Nr. 180. WTOREK 8 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe interaty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 siepnia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej udzielić z własnych funduszów 1000 zł. na wsparcie pogorzelców Bolechowskich.

Lwów, 8 sierpnia.

Z Zagrzebia przyniósł telegram dwie sensacyjne wiadomości: o uwięzieniu kilku osób w skutek poszlaków popełnionej zbrodni zdrady stanu i o ustąpieniu dr. Makaneca z widowni parlamentarnej. Aresztowania spowszedniały w ostatnich czasach za Litawą, bo Węgrzy zastraszeni agitacyami Omladyny, wystąpili przeciw jej koryfeuszom od razu ze środkami radykalnemi i nie oszczędzali nawet takiej osobistości jak dr. Mileticz. Ale aresztowanie kilku osób w Kroacyi może więcej zaniepokoić niż wszystkie dotychczasowe zarządzenia węgierskie przeciw serbskim agitacyom. Tutaj musiały już zajść powody ważniejsze, bo władze kroackie zapewne nie są przejęte takim pessymizmem jak węgierskie, i nierównie dalszą granicę zakreślają legalnym objawom sympatyi i współczucia dla pobratymców walczących z Turkami. Tem większą sensacyę sprawić musiał ten wypadek, ile że wszelkie wskazówki przemawiały za tem, że w Kroacyi wypadki wschodnie nie znalazły bynajmniej odgłosu tak silnego, jak się w pierwszej chwili obawiano. Sejm kroacki utwierdził każdego w tem mniemaniu, bo choć na poprzedniej sesyi nie pominął milczeniem powstania hercegowińsko-bośniackiego, lecz owszem w adresie zaznaczył swoje sympatye, obecnie nawet wojna Serbii i Czarnogóry z Turcyą nie wyparła go dotąd z normalnego toku obrad i legalnego zakresu działania. Ustąpienie dr. Makaneca z widowni parlamentarnej może zrównoważyć pierwszy wypadek t. j. zwolennikom wewnętrznego pokoju wypadek ten powetuje niepokój wywołany aresztowaniami. Kto zna od dawna karyerę poselską i agitatorską dr. Makaneca, ten podzieli to zdanie niezawodnie. Z dr. Makanecem ustępuje z sejmu kroackiego widoma głowa tej konsekwentnej opozycyi *quand meme*, która szydziła i szydzi z wszelkich ugód z Węgrami, w każdej wynajduje czarne plamy i każdą radaby co chwila rewidować. Opozycya przeciw świeżo zrewidowanej ugodzie węgiersko-kroackiej nie była nigdy ani liczną ani groźną, ale dr. Makanec zdolnościami swojemi i niezmordowaną ruchliwością agitatorską umiał ją podnieść na stanowisko czynnika politycznego, z którym ostatecznie musiano się liczyć tak w Zagrzebiu jak i w Budapeszcie. Delikatność nie pozwoli zapewne prasie węgierskiej napisać dr. Makanecowi takiego pożegnania, jakie podyktowałoby jej uczucie niechęci, nawet nienawiści politycznej. Dr. Makanec umotywował swój krok słabością i rozstrojem stosunków majątkowych. Żegnając się z sejmem, wspominał nawet o pogrzebie swoim, w którym nie powinni brać udziału ci, którzy mu zarzucali rolę Herostrata. Dr. Makanec był zawsze zręcznym agitatorem, więc nawet ostatni jego krok na widowni parlamentarnej ma cechę efektowną.

Francya pogodziła się zupełnie z myślą, że wypadki wschodnie wybuchły za wcześnie, ażeby korzystając z nich mogła wystąpić napowrót z dawnym urokiem swojej powagi i wpływów dyplomatycznych. Trzeba przyznać Francuzom, że umieją znosić z rezygnacyą wszystkie następstwa nieszczęśliwej wojny z r. 1870. Dziś mimo wszelkiej pokusy sami powstrzymują księcia Decazes od mięszania się w taką akcyę dyplomatyczną, któraby w danym razie wymagała ofiar a nie słów lub not. Księciu Decazes z łatwością przychodzi zastosować się do tych wygodnych wskazówek, bo jego cała rola w akcyi dyplomatycznej, która poprzedziła wybuch wojny, nie była ani w skutkach ani w przebiegu swoim zachęcającą. Dziś zajmuje Francuzów nie tyle los Turcyi lub Serbii, ile stanowisko Niemiec w obec wypadków wschodnich. Więcej już własny sukces dyplomatyczny ucieszyłby Francyę każdy fałszywy krok księcia Bismarcka, któryby pociągnąłby za sobą jeżeli nie formalną klęskę dyplomatyczną to przynajmniej lekkie zachwianie stosunków przyjaźni z Rosyą. Co zamierza uczynić ks. Bismarck w obec wypadków wschodnich? — to pytanie powtarza się ciągle w rozmaitej formie a nikt nie może dać trafnej odpowiedzi. Dawniej Francuzi szukali pociechy w głosach prasy rosyjskiej i w każdym niechętnym dla Niemiec artykule widzieli jutrzenkę lepszej przyszłości wywalczonej za pomocą przymierza z Rosyą. Szkoda, że teraz przyzwyczaili się nie przypisywać wielkiej wagi tym głosom, bo właśnie w tej chwili mieliby czem pokrzepić się na duchu. Dziennikarze rosyjscy zaczynają rozpisywać się o niewdzięczności Niemiec wobec Rosyi i w jaskrawych kolorach przedstawiać obecny smutny stan ekonomiczny „krainy miliardów“. Z większą złośliwością nie mogliby rozbierać tego tematu nawet francuscy dziennikarze.

Niema końca i miary tym różnorodnym niedorzecznościom politycznym, które sytuacya obecna na Wschodzie codziennie w prasie europejskiej wytacza. Ileż to już przymierz zawarto i rozbito przy biórkach redakcyjnych, ile zmian donośnych zakreślono na karcie europejskiej, ile podziałów i zaborów terytoryalnych wykonano na papierze, za jednym zamachem pióra! Zdaje się nam jednak, że żadna z dotychczasowych wiadomości dziennikarskich na temat sprawy wschodniej nie może równać się z komentarzem, jaki obecnie niektóre organa prasy rosyjskiej napisały do podróży królewicza włoskiego do Petersburga. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby wypadek ten przedstawiono jako objaw kiełkującego przymierza politycznego między Włochami a Rosyą. Zdanie takie miałoby nawet wiele za sobą. Włochy stanowią obecnie już nie państwo drugorzędne, ale mocarstwo, którego głos będzie zawsze słuchany przy załatwianiu kwestyi powszechnego znaczenia dla Europy. Jako najmłodsze mocarstwo, Włochy powinny dążyć do tego i nawet dążą rzeczywiście, ażeby stosunki ich z innemi mocarstwami Europy zostały ścieśnione. Podróż króla włoskiego do Wiednia i Berlina następnie podróż cesarzy Niemiec i Austro-Węgier do Berlina i Wenecyi są owocami tych usiłowań. Ale Włochy chociaż wybiły się tak szybko na stanowisko mocarstwa europejskiego, czują głęboko potrzebę pokoju, bez którego nie mogliby skonsolidować wewnętrznych stosunków. Tym intencyom pokojowym odpowiada najlepiej zbliżenie się młodego królestwa do wszystkich trzech cesarstw, których przymierze od lat kilku stanowi podwalinę pokoju europejskiego. Zbliżenie się do Niemiec i Austryi jest już faktem dokonanym, więc odpowiada to zupełnie programowi włoskiemu, jeżeliby królewicz włoski wytknął swojej podróży do Petersburga równy cel co do Rosyi. Ale prasa rosyjska nie zatrzymała się na tym punkcie granicznym wszelkiej rozumnej kombinacyi politycznych. Poszła ona o kilka kroków dalej i popełniła kolosalną niedorzeczność. Kilku jej organom zachciało się bowiem takiego przymierza z Włochami, by w danym razie panslawizm znalazł czynne poparcie w Rzymie, by w chwili, gdy panslawizm dokonywać będzie swego dzieła na Wschodzie, panitalizm zaspokoił swoje zachcianki na niektórych granicznych terytoryach obcych. Nie ciekawiśmy wcale, co na to odpowie prasa włoska t. j. ta roztropna i umiarkowana prasa, która uchodzi za wyraz usiłowań i dążności narodowych. Mogłaby ona oburzyć się na tę insynuacyę i zapewne oburzyłaby się, gdyby ów panitalizm nie był we Włoszech mrzonką żywioną i propagowaną przez garstkę warchołów, przez szumowiny świata politycznego. Piękny sojusz wynalazł sobie panslawizm. Europie nie można w tej chwili nic lepszego życzyć, jak tego, ażeby panslawizm równym krokiem rozwijał się z swoim sprzymierzeńcem i o jednej porze dotarł z nimi do wytkniętego sobie celu. W takim razie bowiem Europa mogłaby mieć wszelką nadzieję, nawet pewność, że na Wschodzie najpierw wejdzie w praktyczne zastosowanie — idea wiecznego pokoju...

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 4 sierpnia.

☽ Podałem wam ową sensacyjną bajkę o powstaniu w Armenii rosyjskiej i na Kaukazie, którą tu ogłosiły trzy dzienniki ormiańskie, a za niemi powtórzyły wszystkie inne. Bajka ta arabska zrobiła tu nie małe między Ormianami wrażenie, ale bo też wy-

---

JESZCZE SŁOWO
O SAMOBÓJSTWIE

(Dokończenie.)

Wracając szczegółowo do przytoczonych wątpliwości o wartości samobójstwa, i przekonawszy się że nie ma w niem nawet cienia heroizmu, powiemy bez wahania się, że jest zawsze a przynajmniej najczęściej dowodem tchórzostwa. Tak oceniali je już przytoczeni w mojej rozprawie pogańscy filozofowie i poeci, to stwierdza ustawiczne doświadczenie, jak obawa kary, cierpienia moralne lub fizyczne, doznane lub przewidywane przeciwności, którym ci nieszczęśliwi nie śmią lub nie chcą stawić czoła, popychają ich do rozpaczliwego na własne życie zamachu. Sam też szanowny recenzent, tak dyskretny w przytoczeniu dowodów heroizmu, przywodzi mnogie wskazówki za tchórzostwem w samobójstwie przemawiające. Lecz nie znajduje on w mej rozprawie odpowiedzi na pytanie: „dla czego w samobójstwie zbiegają się największe kontrasty charakterów, usposobień i wieku. Jakież pokrewieństwo motywów i uczuć między zużytym sybarytą a młodzianem pełnym życia i widoków w przyszłości, między zapamiętałym zbrodniarzem a człowiekiem pełnym szlachetnych uczuć i zamiarów, między głupcem a mędrcem?“

Ja wykazałem, jak mi się zdaje, że główną podstawą samobójstwa jest brak pozytywnej wiary, praktyk religijnych i skażenie obyczajów. A te ujemności bywają zarówno u starych i młodych, w zbrodniarzach i ludziach światowo nieposzlakowanych, w uczonych (choć nigdy u prawdziwych mędrców) i nieuków. Przypomnimy tu przytoczoną przez nas trafną uwagę Oesterleina, że nawet „stosunkowy stopień nauki i wykształcenia nie wpływa bynajmniej na umniejszenie samobójstw dla tego, że namiętności i pobudki wiodące do samobójstwa mają główne źródło w usposobieniu i życiu moralnem, a nie w obszarach wiedzy i intelligencyi, i że ostatecznie wszelka nauka, wszelkie powiększenie wiedzy (rozumie się w znaczeniu czysto ludzkiem) i wykształcenia, może zrobić człowieka zdatniejszym i rozumniejszym ale nie lepszym.“ Czyż i poza samobójstwem nie daje się to wielokrotnie postrzegać i opłakiwać? Czyż n. p. nie widzimy często jak krzywdzą i naruszają prawo własności zarówno wykształceni i majętni jak prostacy i ubodzy, różniąc się w tem tylko sposobami? Odwołam się zresztą do słów recenzenta na wstępie umieszczonych, „że namiętności ludzkie, które popychają do kroków samobójczych, pozostały zawsze jednakowe.“

Stanowisko prawodawstw wobec samobójstwa nie wydaje się recenzentowi wyczerpująco przedstawionem. Sądziłem jednak, że przytoczenie prawodawstw dawniejszych i nowszych we Francyi, Niemczech i Austryi, a ogólne zcharakteryzowanie ich w innych państwach, wystarczy do zamierzonego praktycznego celu. Ale zachodzi tu między mną a szan. recenzentem różnica zasadnicza. Słusznie uważa, że przechylam się stanowczo na stronę sankcyi karnych wobec samobójstwa, które on odpycha. Jestto istotnie kwestya, co bywała przedmiotem szczegółowych rozbiorów piśmiennych i parlamentarnych, miała gorących w obu kierunkach rzeczników i faktycznie przemogło dotąd tylko w kilku państwach i to dopiero w ostatnich czasach zapatrywanie się kodeksu napoleońskiego, ignorującego zupełnie samobójstwo.

Przejdźmy w streszczeniu argumenta recenzyi, aby na nie następnie odpowiedzieć:

1) Postanowienia karne przeciw samobójstwu nie zdołały mu zapobiedz, bo jest to pole obce prawu i władzy państwa, a otwarte tylko dla nauki moralności i kościoła; ze śmiercią winowajcy ustaje cała funkcya ludzkich organów sprawiedliwości.

2) Zawarte (nawet jeszcze w austryjackim kodeksie karnym z roku 1803) postanowienia w obec takich, co usiłowali odebrać sobie życie, lecz zamiaru tego z jakichbądź powodów nie uskutecznili, mieszczą w sobie sprzeczność, występując przeciw tym, którzy się nie zabili, a nie mogąc już ukarać rzeczywistych samobójców.

3) Gdyby zasada karygodności tychże była trafną, to należałoby pochwalać ustawy średniowieczne, które pastwiły się nad zwłokami tych nieszczęśliwych, co nie godnem jest cywilizacyi.

4) Prawodawstwo karne obejmuje te tylko czyny, w których wola jednostki wyłamuje się z nałożonych jej karbów ze szkodą obcą lub krzywdą społeczeństwa, a nie sięga do życia prywatnego, i sposobu używania w niem własnych sił, zdolności i majątku. Samobójca zaś nie zawsze wyrządza krzywdę społeczeństwu, bo jakiż ponosi ono uszczerbek, n. p. jeżeli zastrzeli się zatwardziały złoczyńca, którego długoletnie więzienie nie zdołało poprawić, lub wyuzdany rozpustnik, który już tak obładował swoje sumienie niegodziwościami, że nie ma tam żadnego kącika na odrobinę skruchy? Gdzież jest kryteryum na odróżnienie wypadków samobójstwa w powyższym kierunku?

Zapytania te zasługują ze wszech miar na bliższe roztrząśnienie.

Co do pierwszego — jest faktem niedającym się żadną miarą zaprzeczyć, a uwydatnionym przezemnie historycznie i statystycznie, że dopóki istniały u nas, w Niemczech i we Francyi prawa przeciw samobójstwu, było ono nierównie rzadszem jak odkąd te prawa zniesiono; że owszem od tego czasu przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ten sam Napoleon, którego kodeks dał pierwsze hasło do ignorowania samobójstwa, nie cierpiał go w wojsku, jak o tem świadczy przytoczony przezemnie rozkaz dzienny z 1800 roku. Zresztą nietylko w Rossyi i w Królestwie polskiem (kodeks z 1847 r.) ale i w państwach wyższej cywilizacyi, jak w Anglji, Szwecyi, Danii, Hiszpanii, istnieją dotąd ustawy przeciw samobójstwu. Nie mają one bynajmniej na celu samego samobójcy, który usunął się na zawsze z pod sprawiedliwości ludzkiej, ale będąc uroczystym i publicznym wyrazem powszechnego w ludzkości potępienia takiego czynu, mają oraz

mienione przez dzienniki szczegóły, nadawały wiadomościom pewien pozór prawdy. Zebrała się tedy pewna liczba najgorętszych patryotów ormiańskich, i zawiązać chciała towarzystwo, którego celem miało być zbieranie składek na ową wojnę narodową. Były przy tej okazyi ogniste mowy, zaczęto się wielce zapalać, ale znalazł się przecież ktoś chłodniejszy i rozważniejszy, co zaobserwował, że nim składki zbierać się zaczną, należałoby naprzód przekonać się, czy też rozgłoszone wiadomości zgadzają się istotnie z rzeczywistością, i czy na Kaukazie istnieje powstanie? Proponował zatem ów patryota-skeptyk wysłanie wybranej ku temu celowi delegacyi do tutejszego patryarchy ormiańskiego, który największą ma łatwość i sposobność zasięgnięcia z Kaukazu pewnych wiadomości.

Udała się więc deputacya do patryarchy, a patryarcha odpowiedział, że wie o tej sprawie także tylko z gazet, na depesze bowiem, jakie po bliższe objaśnienia wysłał ztąd na Kaukaz, nie odebrał żadnej odpowiedzi. W skutek tego wybrali patryoci ormiańscy trzech mężów zaufania, którzy się w podróż wybrali na Kaukaz i do Armenii, celem powzięcia na miejscu języka. Fundusz na drogę dostateczny złożyli zebrani natychmiast, a delegaci, jak się rzekło, już ztąd wyjechali. A więc dla Ormian rzecz ta jeszcze w zawieszeniu i nierozstrzygnięta. Inaczej w Porcie! Dyrekcya prasy wszystkie trzy dzienniki ormiańskie, które pierwsze sensacyjną tę wiadomość w świat puściły, t. j. *Norakira*, *Lrakira* i *Medżiwnai-Hawadis*, nietylko zawiesiła, ale zwinęła zupełnie za to, że ogłosiwszy zmyśloną bajkę o powstaniu na Kaukazie, celem podburzenia ludności ormiańskiej do czynów wrogich przeciw przyjaznemu mocarstwu, nie chciały ogłosić *dementi*, jakie im zakomunikowane zostało przez Dyrekcyę prasy.

Mimo tego surowego wyroku dyrekcyi prasy, mimo wiadomości podanej przez dzisiejszy *Stamboul*, czy *Phare du Bosphor*, o telegramie, odebranym przez tutejszą ambasadę rosyjską, który zaprzecza pogłoskom o powstaniu na Kaukazie, Ormianie stambulscy, a przynajmniej ci, którzy trzem swoim wysłannikom dali pieniędzy na podróż, nie stracili dotąd wiary w prawdziwość owych awanturniczych wieści. Jaką to bujną imaginacyę przybiera na Wschodzie nawet najpraktyczniejszy naród...

Przechodzę teraz do sprawy konstytucyjnej.

Pisałem Wam o artykule *Stamboula*, który zapowiadał prędkie ogłoszenie i wprowadzenie w życie konstytucyi, ponieważ „doznane nieszczęścia a groźniejsze jeszcze niebezpieczeństwo, na jakie Turcya była narażoną, skłoniły nareszcie upartych wsteczników do odstąpienia od systemu opozycyi.“ Zdawaćby się z tych słów mogło, że znajdujemy się w przededniu ogłoszenia *magnae chartae libertatis*. Tymczasem poranne dzisiejsze dzienniki tureckie ogłaszają urzędową komunikacyę, którą w streszczeniu podaję: „Od kilku dni toczą się między publicznością — mówi to *communiqué* — przeróżne dyskusye w przedmiocie rządowego systemu w Cesarstwie. Jego Sułtańska Mość wezwał w *Hacie* ministrów, ażeby pomiędzy sobą naradzili się, na jakich zasadach, i w jakiej formie oprzećby należało rząd na podstawie poważnej i pewnej, i ażeby Mu rezultat tych swoich narad przedłożyli. Taka reforma administracyjna, ponieważ sama przez się najwyższej jest wagi i ponieważ poddaną być winna najgłębszej rozwadze i najgruntowniejszemu rozbiorowi ze stanowiska przepisów prawa *Szer-i*, i przez wzgląd na zwyczaje, obyczaje, skłonności i zdolności populacyi, wymaga przeto długich studyów; — z drugiej strony, bieżące wypadki są tego rodzaju, że niemi przedewszystkiem a nawet jedynie rząd zajmować się musi; postanowiono zatem odłożyć, wykonanie tych reform do czasu, kiedy wszystkie te trudności i zawady zostaną usunięte.

„Pomimo tego — pisze dalej departament prasy — a podczas, gdy żołnierze nasi biją się i walczą z nieprzyjacielem, znajdują się ludzie, którzy bez względu na obecny stan rzeczy, zajmują się najniepo trzebniejszemi dysputami, które zdolne są tylko umysły niepokoić, i namiętności publiczności rozbudzać, ze szkodą operacyi wojennych, a na pociechę nam niechętnych. Zważywszy zaś, że żaden patryota, posiadający choć odrobinę dobrej wiary i woli, podobnego postępowania nie pochwali, *zakazuje rząd jak najsurowiej wszelkich tego rodzaju dyskusyj (!!)* Minister policyi odebrał rozkaz aresztowania przez tajnych agentów każdego, coby sobie pozwolił dyskutować w tym przedmiocie publicznie, albo na zgromadzeniach. Wszystkie podobne indywidua poczytane będą za zdrajców kraju i stosownie do tego karane.“

Skoro nie można pisać o konstytucyi, więc akcya na teatrze wojny zajmuje teraz wyłącznie uwagę większej części tutejszej prasy. Jeden tylko *Ittihad* wyjątek w tej mierze stanowi. Obok wiadomości z teatru wojny, nie przestaje on żywo rozprawiać nad projektem nowej formy rządu. Niedawno starał się dowieść, że Ottomanie przyjmując rząd reprezentacyjny, nie zaprowadzą przez to u siebie innowacyi *a la franca*, pożyczonej od Europy. Zastosują raczej tylko wiernie i w życie wprowadzą prawo *Szer-i-atu*.

Jeden z czytelników *Ittihada*, podzielający jego opinię, napisał do niego list, zachęcający go do krzewienia i rozszerzania tych opinii. Przyznaje on w tym liście wprawdzie, że bardzo wielu jego spółwyznawców nie wierzy w to, żeby zaprojektowane reformy dały się pogodzić z świętem prawem Ottomanów. Ale odwracając tę kwestyę, tak rozumuje. Dotychczas, powiada, zadawano sobie jedynie pracę dochodzenia, czy nowa reforma nie sprzeciwia się zasadniczemu naszemu prawu. Racyonalniej byłoby zapytać się i roztrząsnąć, czy dotychczasowy system administracyi zgadza się z tem prawem? Na tak postawione pytanie, wypadłaby przecząca lub potwierdzająca odpowiedź. Gdyby się pokazało, że obecnie prawo to nie jest z całą surowością wykonywane i zachowane, to rzecz oczywista, że potrzebaby wtedy przyjąć formę administracyi, odpowiedniejszą przepisom prawa. Przeciwne zaś zdanie należałoby poprzeć dowodami, bo bez tego opozycya przeciw projektowi konstytucyi nie miałaby żadnego waloru, a co więcej, nie byłaby logiczną. *Ittihad*, przyklaskując temu dilemmatowi, oświadcza, że kolumny swoje otwiera wszelakiej dyskusyi, dążącej do rozjaśnienia tej kwestyi. Niestety rozporządzenie rządowe zamknęło mu usta stanowczo.

Tak smutnie i komicznie skończyła się owa tyle głośna sprawa tureckiej konstytucyi!... A kiedy dziś już nawet mówić nie wolno o niej, co będzie, kiedy Turcya zwycięży na placu boju?

— Zostawiliście mnie samego z buntem i rokoszem na karku — powie półksiężyc do Europy — moralnego nawet nie daliście mi poparcia, kiedym i bunt i rokosz własnemi siłami pokonał i zgniótł, dziś chcecie w wewnętrzne moje mięszać się sprawy? *Jaszak!* Niewolno! Obyłem się bez waszej pomocy w czasie wojny, obejdę się bez waszych rad w pokoju. *Maszałah!*

SPRAWY MONARCHII

W Węgrzech coraz głośniej mówią o bliskiej zmianie w ministerstwie handlu. Obecny minister handlu br. Simonyi wyraził już przed kilku miesiącami zamiar ustąpienia z gabinetu, co wówczas tłumaczono nieporozumieniami w sprawie ugodowej. Obecnie upewnia *P. Corr.*, że br. Simonyi trwa w zamiarze wystąpienia z gabinetu przy końcu bieżącego miesiąca. Deputowany Korizmicz miał już być zapytany, czy w danym razie przyjmie tekę handlu, na co oświadczył, że przyjmie tylko tekę spraw rolnictwa. Reszta spraw należących obecnie do ministerstwa handlu miałaby być przydzieloną ministerstwu komunikacyi. Dotąd nie zapadło jeszcze żadne postanowienie w tej mierze. Natomiast *Kelet Nepe* upewnia, że miejsce Simonyiego zajmie Władysław Tisza, brat ministra-prezydenta. Myśl zupełnego zwinięcia ministerstwa handlu zostala już zaniechaną.

— Prywatny telegram z Budapesztu donosi, że w węgierskich stosunkach daje się już żywo czuć zgubny skutek wypadków wojennych. Handel i przemysł upadają coraz więcej a nawet pomyślny wynik tegorocznych zbiorów nie zdoła powetować strat na innem polu ponoszonych.

— O aresztowaniach w Pakrac i Bellowar w Kroacyi niema bliższych szczegółów. Za podstawę posłużyć miały władzom prywatne doniesienia.

— *Arader Ztg.* donosi, że przed tygodniem zakupiono tam 500 koni dla Turków. Konie te transportowano na Bazias do Widdynia.

— Austryacko - węgierski ambasador w Berlinie hr. Karolyi rozpoczął urlop i wyjechał z Wiednia do Węgier.

— Nowo mianowany poseł Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki Beale przybył już do Wiednia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Charakterystyka sytuacyi.)

Polit. Corr. zamieszcza następujący list sytuacyjny z Berlina: „Roztropna i wszelką prowokacyę wymijająca postawa naszych wysokich sprzymierzeńców Austryi i Rossyi, wzbudza w opinii publicznej Niemiec tem większe zaufanie, że nie bardzo tu smakujemy w retorycznych sofizmatach angielskich ministrów toryssowskich. W Berlinie nie zbywało nigdy na skeptykach co do lojalności Anglii w sprawie wschodniej; lecz odkąd telegraf podał mowy Derbyego i Disraelego, zwiększyło się znacznie niezadowolenie w Berlinie z powodu dwuznacznej polityki naszych anglo - saksońskich współplemieńców. Polityka interesów miała zawsze swoje uprawnienie a mąż stanu, któryby się nią do pewnego przynajmniej stopnia nie powodował, byłby narażony na wyrzuty współczesnych i przyszłych swoich współziomków. Lecz któżby odważył się utrzymywać, że między angielskim *gentelmenismem* a okrucieństwami popełnianemi przez Czerkiesów i baszibożuków zachodzi jaka wspólność interesów? A przecież Disraeli musi być innego zdania, gdyż inaczej trudnoby było pojąć ustępy jego mowy w odpowiedzi Gladstonowi. Powiedział wprawdzie Disraeli, że Austrya i Rossya od początku działały szczerze w interesie pokoju, jednak ciekawszem jest to, o czem Disraeli zamilczał, niż to co powiedział. We Wiedniu umieją tak dobrze czytać między wierszami jak w Berlinie, zaczem nie warto powtarzać komentarzy mów w parlamencie angielskim, zwłaszcza że będą one niebawem miały już tylko wartość akademicką i zostaną zepchnięte na drugi plan przez aktualniejsze kombinacye. Kombinacye zaś te mogą się urzeczywistnić tylko za współdziałaniem i pod auspicyami Austryi. Polityce hr. Andrassego oddają tu najzupełniejszą sprawiedliwość. Lojalność jej i osobista szlachetność jej inauguratora przyczyniły się znacznie do zupełnego ustalenia trójcesarskiego przymierza. Hr. Andrassy ma zatem zupełne prawo żądać od swoich współkontrahentów zaufania i wiary, że polityka jego zdąża do zabezpieczenia interesów rodzinnych na zasadzie trójcesarskiego przymierza. Dla tego nie pojmują w Berlinie namiętnego tonu dzienników berlińskich przeciw pewnym ewentualnościom, i zapytują, czy jest to oznaką patryotyzmu, że kierownikowi spraw zagranicznych chcianoby we Węgrzech narzucić politykę *soi - disant* interesów zaściankowych.“

(Twierdza Nisz).

Atak Serbów na Mramor, najbardziej na Zachód wysunięty fort twierdzy Niszu, zwraca powszechną uwagę na tę bramę wypadową przeciw Serbii, która wraz ze Szumlą i Widdyniem należy do najważniejszych i najsilniejszych twierdz. Ważność tej twierdzy polega przedewszystkiem na jej geograficznej pozycyi, która ją odszczególnia jako punkt centralny dróg zbiegających się z najdalszych i najrozmaitszych stron. Drogi Konstantynopol - Belgrad, Skutari - Widdyn, Serajewo Warna krzyżują się w pobliżu Niszu. Punkt tak wielkiego znaczenia handlowego a skutkiem tego także wojskowego, musiał odgrywać ważną rolę we wszystkich wojnach, jakie od najdawniejszych czasów prowadzone były na półwyspie bałkańskim. Starodawny Naissus, leżący na tem samem miejscu, wymieniany bywa w roocznikach historyi rzymskiej nietylko jako miejsce urodzenia Konstantego Wielkiego, lecz także jako miejsce, gdzie cesarz Klaudyusz w r. 268 zadał najcięższą klęskę Gotom. Upadek Niszu w r. 1375 był pierwszym zwiastunem upadku Serbii. W r. 1443 zdobył tę twierdzę wódz węgierski Jan Hunyady; w latach 1689 i 1737 dostał się Nisz w posiadanie Austryaków, a nawet w tem stuleciu w r. 1809 widział Nisz nieprzyjacielskie wojska przed swemi murami, gdy Serbowie rozpoczęli walkę o odzyskanie wolności. Najważniejszą drogą, bieżącą na Nisz, jest szosa ze Sofii, względnie ze Stambułu. Ostatnia stacya kolei żelaznej ze Stambułu na Adryanopol jest w Belowie, miejscowości oddalonej 252 kilometrów od Niszu. Do Mitrowicy, ostatniej stacyi kolei ze Saloniki jest 150 kilometrów. Z Mitrowicy prowadzi dalej szosa do Bośnii na Nowy Bazar i Siennicę; druga zaś szosa na Skoplie, Kjöprülü do Saloniki. Drogi idące na północ od Niszu są tak samo ważne pod względem wojskowym, chociaż są bardzo zaniedbane. Drogi na Topolnicę do Aleksinaczu i na Gramadę do Knjażewaca dowiodły w wojnie obecnej kilkakrotnie swej ważności. Nie można także spuszczać z oka pośredniej komunikacyi z Widdyniem na Pirot i Belgradczyk lub Sofię i Berkowacz.

Nisz leży po obu brzegach Niszawy, około sześć kilometrów od ujścia tej rzeczki do bułgarskiej Morawy pod Mramorem. Właściwa twierdza Nisz, t. j. jej cytadela leży na prawym brzegu Niszawy, na wschód od niej leży część miasta zamieszkana przez Cyganów i Bułgarów; właściwe miasto zaś leży na lewym brzegu Niszawy, z częścią zamieszkałą przez Turków i dwoma przedmieściami zamieszkałemi przez Serbów i Czerkiesów. Cytadela Niszu, jak większa część twierdz tureckich, nie pochodzi z tego samego okresu. Na składowych jej częściach widać dzieła fortyfikacyjne Rzymian, Serbów, Austryaków i Turków. Murowany obwód

---

praktyczną doniosłość w dwu kierunkach, to jest: mogąc swą grozą powstrzymać od takiego zamachu, i odstraszyć od niego innych. Tam zaś, gdzie prawa ignorują te czyny, lud, nietylko katolicki ale i protestancki, nie oglądając się na to bynajmniej, występuje jak to wykazaliśmy, otwarcie z ich potępieniem *).

Co do drugiego zarzutu: Zgadzam się ze zdaniem recenzenta, nie widząc wielkiej praktyczności w przepisach wymierzonych przeciw samobójstwom niedokonanym, które zresztą i nie wobec wszystkich dałyby się zarówno zastosować.

Co do trzeciego pytania: Z założenia, że mogą być zastosowane w obec samobójstwa pewne karne postanowienia praktyczne dla osiągnienia celów wyżej wskazanych, nie wypływa bynajmniej pochwała lub zamiar wznowienia barbarzyńskich w tej mierze zwyczajów średniowiecznych. Ale nie wiem, dla czego nie odmawiać n. p. samobójcom kościelnego pogrzebu i ziemi poświęconej na cmentarzu, dlaczegoby nie odjąć ich testamentom mocy obowiązującej itp. A lubo trudno wymagać, aby każde prawo było zawsze skutecznem dla tego że istnieje, i lubo tyle praw, których niezbędność jest powszechnie uznaną, bywa przecież ciągle przekraczanych, to nie ustaje dla tego obowiązek prawodawstwa, obmyślać ile możności środki mogące przynajmniej powstrzymać złe i onemuż zapobiegać.

Co do czwartego w końcu zarzutu: Że samobójca przynosi szkodę i prawdziwą krzywdę nie tylko osobom względem których ma bezpośrednie obowiązki, ale mniej więcej i społeczeństwu, to uznawali już filozofowie i moraliści pogańscy, jak to dość szczegółowo z własnych ich słów w mojej rozprawie widać. Sam recenzent nie mogąc zaprzeczyć temu zupełnie, pyta: „Czyż z a w s z e wyrządza samobójca krzywdę społeczeństwu?“ Więc przecie przypuszczają niekiedy, a na oba przytoczone przez niego przykłady, mające niby wykazać, że mogą być wypadki, gdzie społeczeństwo żadnej nie ponosi szkody, musimy uczynić uwagę, że każdy człowiek, choćby miał nawet najmniej obowiązków, powinien dawać dobry przykład, a tacy samobójcy sprawiają co najmniej zawsze zgorszenie, pokazując jak można zdeptać wszelkie boskie i ludzkie prawa i ujść wstydowi i karze zamachem na własne życie. Wreszcie nie godzi się nigdy twierdzić, że w najgorzalszym nawet grzeszniku „nie ma żadnego kącika na odrobinę skruchy“, bo miłosierdzie boskie jest nieograniczone, a nawrócenie się najzapamiętalszych zbrodniarzy i długie tnich grzeszników jest widowiskiem powtarzającem się ustawicznie w świecie chrześcijańskim.

Maurycy Dzieduszycki.

*) Powtarzają się często takie objawy. I tak donosiła *Gazeta Lwowska*, że gdy pod koniec lipca t. r. miano przewozić przez Jabłonkę w powiecie Tureckim zwłoki żydówki co się powiesiła, gmina Jabłonka opierała się temu twierdząc, że taki przejazd sprowadzi grad i inne klęski.

twierdzy liczy pięć bram i sześć nieregularnych bastyonów; na około twierdzy ciągnie się zamulony rów, który może być wypełniony wodą Niszawy. Plac przed cytadelą jest podminowany. Wokoło Niszu znajdują się forty. Na północ nad drogą prowadzącą do Aleksinaczu leży fort Ljuz Vuh, zbudowany w ostatnich miesiącach; na wschód leży fort „Midhat-basza“, na drugiej stronie Niszawy jest mały fort Denska, a na zachód od tegoż inny fort nad drogą prowadzącą do Leskowacza. Na drugiej stronie tej drogi umieszczoną jest koło Pasopola baterya a na zachód ztąd fort „Abdi-basza“, dominujący nad okolicą, przerzniętą rzekami Niszawą i Morawą. Wzdłuż dróg, rozchodzących się z Niszu w pięciu kierunkach, powznoszono na różnych punktach t. z. *karaule*, (wysokie baszty) te prawdziwe *en-tous-cas* tureckiej organizacyi wojennej. W czasie pokoju jest taki karauł koszarami żandarmeryi, zkąd 6 do 30 *zaptiów* stara się o utrzymanie porządku bezpieczeństwa publicznego w kilkumilowej okolicy. Jeżeli w pobliżu znajduje się obóz, to w takim razie służy karauł za punkt centralny manewrów wojskowych a czasami za szpital chorych *askerów*. W czasach niespokojnych jest karauł redutą wojsk, wysłanych w pogoń za powstańcami; podczas wojny awansuje karauł do rangi fortu, jak niewątpliwie musiało być w ostatnich czasach przy wzięciu szturmem takiego karaułu, nazwanej pompatycznie tylko przez Serbów „fortem Mramor“.

(**Czarnogórcy** ***in floribus.***)

Zwycięztwo pod Werbicą obchodzono w Cetynii d 29 lipca w sposób bardzo okazały i świetny. Już o godzinie 1 po północy uderzono we wszystkie dzwony i tym sposobem oznajmiono mieszkańcom wieść radosną o zwycięstwie wojsk czarnogórskich. Otworzono bramy rezydencyi książęcej, która była wspaniale oświetloną. Cała rodzina książęca, metropolita Hilarion i senatorowie udali się do księżnej Mileny, ażeby złożyć jej życzenia z powodu zwycięztwa jej męża, o którem już została poprzednio zawiadomioną w drodze telegraficznej. Przed pałacem zgromadziły się nieprzejrzane tłumy ludu, który pieśniami, tańcem i bezustannem wołaniem: „Niech żyje książę Mikołaj!“ okazywał swą radość. O godzinie 8 z rana udała się księżna wraz z następcą tronu do kościoła na nabożeństwo dziękczynne odprawione przez metropolitę. Gdy o godzinie 10 przed południem nadeszła dalsza wieść telegraficzna, że Turcy zostali zupełnie pobici, oznajmiono to ludowi wystrzałami z dział. Z tem zwycięztwem łączy stolica czarnogórska najprzesadniejsze nadzieje. Rozeszła się tu zaraz pogłoska, że wojskom czarnogórskim wpadły w ręce bardzo ważne tureckie depesze telegraficzne, wystosowane do Mukhtara baszy bądź to przez podkomendnych, bądź też przez samego Wielkiego Wezyra. Niektórzy utrzymują, że te dokumenta mają bardzo wielką wagę dla Czarnogóry. Po nieszczęśliwej bitwie pod Newesynje, rozeszła się była pogłoska, że książę Mikołaj otrzymał lekki postrzał. Tymczasem pokazało się, że życie księcia było wprawdzie w wielkiem niebezpieczeństwie, albowiem adjutant jego, stojący tuż przy jego boku, otrzymał postrzał, ale że tym razem nie stało mu się nic złego. Korespondent *Politische Corresp.*, który to opowiada, dodaje następującą uwagę: Muszę przy tej sposobności poruszyć jeszcze jednę, dotychczas nieznaną sprawę. Wiadomo powszechnie, że żołnierz czarnogórski jest odważnym i bitnym, ale mało komu wiadomo, że obok tych zalet posiada on wadę, która już nieraz była powodem wielkiego nieszczęścia. Wadą tą jest upór żołnierzy i brak wszelkiej karności. Zdarzyło się już niejednokrotnie, iż mały oddział wojska, podjął na własną rękę walkę bez wiedzy i zezwolenia głównej kwatery. I tak na przykład otrzymał korpus Petrowacza i Plamenacza bardzo surowy nakaz, ażeby nie ruszał się z miejsca i ażeby zajął stanowisko tylko odporne. Tymczasem, pewnego dnia, a było to d. 22 lipca, wyruszyło 300 Czarnogórców pod dowodztwem popa Risty do Albanii. Nazajutrz napadł ich tam oddział Turków i wyciął w pień.

(**Nowiny serbskie**).

Z Belgradu otrzymała *Polit. Coresp.* dnia 3 b. m. następującą korespondencyę: Od chwili, w której Turcy wstąpili na ziemię serbską, stali się Serbowie bardzo skromnymi. Zrzekli się wszelkich nadziei rozszerzenia swych granic i mają obecnie tylko jedno życzenie, ażeby dalsze istnienie księstwa nie zostało zakwestyonowanem. Wszystkie stronnictwa, tak liberalne jak konserwatywne zgodziły się na to, że należy dalej prowadzić walkę, i poruszyć wszystkie sprężyny w celu wyparcia Turków z terytoryum serbskiego. Pogłoski, że istnieje opozycya, która domaga się jak najrychlejszego zawarcia pokoju, nie mają żadnej podstawy. Pochód zwycięski Turków został na chwilę przerwany nad „czarną wodą“ (tak nazywa się rzeka Timok pod Kniażewaczem). Wojska serbskie otrzymały nakaz jeszcze dnia 26 lipca, ażeby przed nadchodzącym nieprzyjacielem cofnęły się pod Kniażewacz. Książę Milan konferował z Czernajewem w Aleksinaczu. Uchwalono tam stawiać Turkom jak największy opór nad Timokiem. — Armia serbska cieszy się obecnie nową akwizycyą. W szeregi jej bowiem wstąpił rosyjski pułkownik Wilfert, który ma posiadać niepospolity talent strategiczny. Wilfert miał dnia 4 b. m. odjechać do głównej kwatery. Dnia 5 b. m. miał przybyć do Belgradu jeden z przełożonych angielskiego oddziału zakonu Johannitów, p. Laser, w towarzystwie lekarzy i sióstr miłosierdzia. Kosztem tego zakonu ma on w Belgradzie urządzić lazaret polny.

(**W obozie pod Izworem.**)

Specyalny korespondent dziennika *Neues Wiener Tagblatt* podaje z kwatery tureckiej następujące ciekawe szczegóły: „Uwierzywszy pogłoskom, że dzisiaj przyjdzie z pewnością do starcia między Turkami a Serbami, opuściłem już o godzinie 4 z rana obóz pod Adlie. Wszystko przemawiało za tem, że Turcy przystąpią dzisiaj do kroków zaczepnych, zwłaszcza że jeszcze wczoraj w nocy otrzymał komendant obozu pod Adlie, Fazli basza, i jego adjutant, generał brygady Ali basza, depeszę telegraficzną, iż armia turecka rozlokowana pod Niżem rozpoczęła zaczepne, od dawna oczekiwane kroki wtargnięciem do Serbii. Wymienieni generałowie zakomunikowali tę wiadomość wszystkim oficerom, poczem zasiadł Fazli basza do herbaty. Wypito dużo herbaty z rumem, w największym sekrecie, wypalono mnóstwo tytoniu, poczem rozeszli się synowie Marsa żegnając się okrzykiem *Padischa tschok jascha!* Jestem w tem miłem położeniu, że mogę wam podać całkiem szczegółowe daty co do armii tureckiej, rozlokowanej nad Timokiem. *Ordre de bataille* jest następującą. *Generał en chef* Osman basza, *ferik*, czyli feldmarszałek porucznik; szef sztabu generalnego Hafis bey, pułkownik; jego zastępca, Tefik bey, podpułkownik; szef artyleryi, Kerim bey, pułkownik; komisarz rządowy, Haki basza; komendant obozu w Izworze, Affa basza, generał-major; komendant obozu w Adlie, Fazli basza, ferik; komendant obozu w Bregowa, Hassan basza, generał-major; komendant placu w Widdyniu, Hussein bey, pułkownik. Armia nad Timokiem liczy 13 batalionów nizamów po 720 szeregowców; 22 batalionów redifów po 809 szeregowców; 3 pułki kawaleryi po 6 szwadronów 630—680 szeregowców; 1 pułk artyleryi polnej po 11 bateryi, z 1360 szeregowcami; 2 bataliony artyleryi oblężniczej po 819 szeregowców; dwie kompanie inżynieryi po 140 szeregowców razem tedy około 31 800 szeregowców wojsk regularnych, około 4600 konnych a 300 pieszych Czerkiesów, 1800 ochotników z Stambułu, 500 konnych a 3000 pieszych baszibożuków suma około 42000 ludzi, z której to cyfry należy odtrącić 4000 ludzi należących do parku wozów, pełniących służbę sanitarną i t. d a około 2000 ludzi pełniących służbę obozową. Wojska te są podzielone w następujący sposób: 20 000 stoi pod Izworem, 6000 w Adlie, 1000 w Rakowicy, 6000 w Bregowo, 2000 w Belgradziku, 1000 w Widdyniu. Do 30 z. m. liczył garnizon w Widdyniu około 8000 ludzi ale z wyjątkiem jednego batalionu i dwóch kompanii odeszło wszystko po części do Adlie po części do Bregowa, gdzie wczoraj walczono dzielnie pod komendą Hassana baszy, i gdzie według pogłosek mieli Turcy odnieść zwycięztwo. Rekonesans, przedsięwzięty wczoraj po tamtym brzegu Timoka przez majora Czerkiesów, Osmana effendiego, wykazał, że Leszjanin otrzymał od głównej armii znaczne posiłki i że za Wraternicą maszerowały doń znaczne oddziały wojska serbskiego z artyleryą w kierunku Zajczaru. Wypływa ztąd, że korpus Leszjanina, rozlokowany w Zajczarze, liczy około 16000 ludzi, że stoi w związku z główną armią Czernajewa tak w kierunku Banji, jak Kniazewaczu i że z obu tych stron może w przeciągu 24 godzin otrzymać znaczne posiłki. Zachodzi tedy wątpliwość, czy Osman basza może z tej strony rozpocząć kroki zaczepne. Gdyby istotnie uderzył z tej strony na Serbów o dwakroć silniejszych, mógłby z łatwością być wyparty za Adlię.

Major czerkieski sprawdził dalej, że komunikacya Serbów z Negotinem jest zupełnie przerwaną przez Hassana baszę i że celem operacyj nie będzie prawdopodobnie, jak mniemano powszechnie, Zajczar lecz Negotin. Gdyby się udał plan powyższy, naówczas zostałby otoczony korpus serbski, operujący pod Negotinem i Bregowem a Osman basza zająłby całą linię nad górnym Timokiem i zagrażałby Serbii wzdłuż linii Dunaju od Radujewacza do Milanowiec, którą to linię strzeże milicya serbska licząca około 1000 ludzi. Na moje zapytanie, dla czego artylerya turecka nie strzela na Zajczar i nie stara się tym sposobem wypędzić Serbów z zajętego tam stanowiska, odpowiedział mi Tefik bej, że naczelny wódz armii tureckiej chce zająć Zajczar w stanie dobrym, bo zamierza tam urządzić wielki skład broni, amunicyi i centralny lazaret polowy. Za tem tłumaczeniem przemawia dość wiele, jeżeli się zważy, że dotychczasowy główny skład broni Turków znajduje się w Adlie, z której prowadzi licha drożyna polna, którą nie można transportować ani dział ani też rannych.

(**Bitwa pod Werbicą.**)

Korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* podaje następujący opis bitwy, w której Mukhtar basza tak fatalną poniósł porażkę: „Rano koło godziny 6 d. 28 lipca spostrzegli baszybożuki Selima-baszy na wzgórzach powyżej Wuczydołu, snujących się Czarnogórców. Wkrótce rozpoczęła się utarczka, siła zaś Czarnogórców wnosząc po dawanym ogniu, mogła wynosić 300 ludzi. Gdy Selim basza kazał puścić kilka granatów, umilkł ogień, poczem oddział Selima baszy zaczął się wspinać na wzgórza. Turkom zdawało się, że nieprzyjaciel umknął. Lecz im wyżej baszybożuki wspinali się na góry, tem częstsze widzieli krzątanie się. Baszybożuki dali ognia na zwiady. Czarnogórcy odpowiedzieli wprawdzie, ale nie baszybożukom, lecz wspinającym się na górę oddziałom Selima baszy, które co żywo zaczęły ustawiać się w szyk bojowy. Dwa działa ostrzeliwały znów granatami szczyty skał; lecz tym razem ogień nie ustawał a Czarnogórcy silnie odpowiadali. Baszybożuki zaczęli się cofać, z początku tylko ci, którzy najdalej odłączyli się byli od głównych sił, później wpadła cofając się cała masa baszybożuków po za przednią straż armii. Baszybożuki zapytani ile liczyć może oddział Czarnogórców, odpowiadali z przestrachem: „Pięć tysięcy! dziesięć tysięcy! Na *Allaha* dwadzieścia tysięcy! Za każdym kamieniem kupa Czarnogórców!“ Tak opiewały odpowiedzi na pytania oficerów sztabu. Tymczasem gwizd, szum i huk nadchodzących z gór strzałów zdawały się potwierdzać słowa baszybożuków. Wojsko tureckie nie posuwało się naprzód, lecz starało się znaleźć skrycie za skałami i w zaroślach, Selim postanowił walcząc cofać się. Czarnogórcy zaczęli się coraz bardziej zbliżać, ogień ich stawał się coraz gęstszy. W tem naraz dał się słyszeć przeraźliwy okrzyk bojowy. Tyralierzy tureccy strzelali jak opętani za górami, lecz napierającego nieprzyjaciela nic nie zdołało powstrzymać. Z przerażającym krzykiem i wrzaskiem rzucili się Czarnogórcy i Hercegowińczycy, to garstkami, to oddziałami a w końcu całą chmurą na Turków. Karabin umilkł, a natomiast zabłysnął hanczar. W okamgnieniu rozpędzili Czarnogórcy przednią straż turecką, złamali szyk, zabili artylerzystów, zdobyli dwa działa. Turcy poczęli pierzchać w nieporządku. Głównej kolumnie Selima przecięto już odwrót, a cztery jego bataliony zostały literalnie wytępione. „Poddaj się baszo“ wołał jakiś Czarnogórzec do Selima, ale w odpowiedź otrzymał cięcie pałaszem w głowę. W tej chwili dopadł Selima inny Czarnogórzec i położył go trupem. Hanczarem odciął mu głowę, która wraz z orderami i sukniami stanowiła cenną trofeę dzielnego górala. Jedna część wojska Mukhtara została zniszczoną. Drugi oddział pod Osmanem basza miał podobną ciężką przeprawą z Czarnogórcami. O godzinie 8 rano i jego oddział mocno był przetrzebiony a Osman basza do niewoli wzięty. Równocześnie taka sama katastrofa spadła na oddział Mukhtara baszy, składający się z 9 batalionów i 7 dział. Wprawdzie lewe skrzydło jego przypuściło atak do Czarnogórców, lecz zaledwie główne siły mogły się rozwinąć, wpadli Czarnogórcy z hanczarami i sprawiając wielkie spustoszenia wypierali jeden batalion po drugim. Baszibożuki oddziałów Selima i Osmana wpadli między oddziały Mukhtara szerząc popłoch i przyczynili się głównie do tego, że niedobitki Mukhtara cofały się w nieporządku, parte przez Czarnogórców aż pod Bilek Turcy obliczają swoje straty na 2000 do 4000 ludzi; w bitwie tej padło 148 oficerów, 7 majorów, 3 podpułkowników, 2 pułkowników i 2 baszów, w ręce Czarnogórców dostało się pięć dział i cały tren. Sam Mukthar basza został lekko rannym koło ucha. Jakiś Serdar czarnogórski ścigał go konno aż pod Bilek. Turcy powiadają, że śmiałek ten jechał na „zielonym“ koniu. (Lud czarnogórski tak nazywa konia ciemnoszpakowatego.) Mukhtar tylko cudem uszedł śmierci. Mimo tej katastrofy nie stracił Mukhtar energii i zimnej krwi; ażeby zaś nie dać swemu wojsku upaść na duchu, zapowiedział jeszcze tego samego dnia, że nazajutrz musi powetować klęskę.“

KRONIKA

═ **O pożarze w Krystynopolu** dochodzą nas szczegóły następujące: Dnia 6 sierpnia o godzinie 11 przed południem w domu Abrahama Taubego pod l. 24 w Krystynopolu, wskutek wadliwej budowy komina, powstał przez zajęcie się belki ogień, który przy niezmiernym upale i posusze wnet cały ten dom ogarnął, a zachodnim wiatrem podsycany, przeniósł się prędko na sąsiednie domy w rynku miasteczka. Przestrach mieszkańców w obec grozy pożogi, w czas taki skwarny, przy niedostatecznym zasobie wody i rekwizytów ogniowych, zresztą zabiegi możniejszych mieszkańców, żeby tylko swe własne domy ratować, osłabiły energię ratunku i dozwoliły płomieniom w niespełna pół godziny rozszerzyć się na cały rynek oraz na przylegające doń ulice i dzielnicę «od Błota» zwaną. Pan starosta sokalski na telegraficzną wiadomość o pożarze, pospieszył osobiście do Krystynopola ze strażą ochotniczą sokalską i żandarmeryą. Po użyciu wszelkich możliwych środków ratunku, dopiero około godziny pół do drugiej zdołano opanować ogień o tyle, że się w kierunku wiatru na przedmieściu „od Błota“ dalej nie szerzył i północnej pierzei domów w rynku, tudzież obydwóch kościołów i dworu właściciela dóbr pana Wiśniewskiego wcale nie dotknął. Zgorzało 21 domów w rynku, 10 od ulicy Lwowskiej, a 32 w części miasteczka »od Błota,« ogółem 63 domów, między temi główna bożnica żydowska i cztery piętrowe kamienice zamożnych izraelitów. W płomieniach zginęło dwóch ludzi, Majer Taube z synem swoim Janklem, którzy wynosząc z gorejącego domu brata swego, Abrahama, kosztowniejsze rzeczy do piwnicy, uduszeni tam zostali dymem i czadem. Pan starosta za przybyciem swem na miejsce wypadku zarządził bezzwłoczne wydobycie nieszczęśliwych z piwnicy i udzielenie pomocy lekarskiej, która jednakowoż okazała się już daremną. Szkoda ogólna, w przybliżeniu obliczona, wynosi najmniej 200.000 zł. Przeszło 120 rodzin żydowskich i dwie chrześcijańskie pozostały bez odzienia, przytułku i chleba. Za inicyatywą p. starosty już w pierwszej chwili zawiązał się komitet dla zbierania na rzecz pogorzelców datków w okolicy celem zapobieżenia chwilowej nędzy, ewentualnie zaś w całym kraju.

— **Osobliwszym sposobem**, jak opowiada *Czas*, odebrał sobie w sobotę życie w Krakowie ogniomistrz artyleryi Karol Einhorn, Wiedeńczyk liczący lat 28. Nabiwszy działo nabojem kartaczowym i zaprosiwszy jednego z swych kolegów „że mu coś ciekawego pokaże“, stanął przed działem i zapalił lontem. Nabój z 48 kul złożony poszarpał go. Wypadek ten zaszedł nad Wisłą przy koszarach artyleryi; działo wymierzone było na mur. Powodem samobójstwa miał być zawód w miłości.

* **Kradzież**. Pani N. F. zamieszkałej pod l. 3 na ulicy halickiej skradł niedawno temu sprawca dotychczas niewiadomy przez okno bicz korali ze złotym zameczkiem, przy którym był toczony koral; dwa warkocze i dwa lichtarze z chińskiego srebra, nizkie z podstawką czworograniastą i ozdobione girlandą. Rzeczy te mają wartość do 100 zł.

* **Spłoszony koń**. Pozawczoraj spłoszył się drażniony przez woźnicę koń zaprzągnięty do wozu rozwożącego piwo z browaru Kleina i popędził wraz z wozem do miasta. Możliwym wypadkom zapobiegł żołnierz policyjny Seifensieder, który konia na placu Franciszkańskim z prawdziwą odwagą pochwycił i po długiem szamotaniu się poskromił.

— **Piorun** uderzył dnia 1 b. m. w pociąg kolejowy zdążający z Brescyi do Cremony i zapalił wagon służby pociągowej. Znajdujący się właśnie w tym wagonie maszynista na szczęście nie odniósł uszkodzenia i zdołał doprowadzić pociąg do stacyi, gdzie pożar stłumiono a u podróżnych skończyło się na przestrachu.

— **Roje meteorów** widziano w wielu okolicach zachodniej Austryi w nocy na 31go lipca. Niektóre z meteorów rozpryskiwały się w zetknięciu z powietrzem, inne znikały w całości.

— **Cesarstwo brazylijscy** przybyli w drodze z Monachium dnia 4 b. m. do Solnogrodu, z kąd odjechać mieli do Gastein, gdzie cesarzowa odbędzie kuracyę. Don Pedro zaś uda się w dalszą podróż po Europie, mianowicie do Danii i Rossyi. Podróż cesarza Brazylii po Europie potrwać ma rok cały.

— **Wystawa fryzyerska** na wielką skalę otwartą została w zeszłym tygodniu w Kolonii. Całe stosy warkoczy — jak się wyraża jedno z pism miejscowych — z włosów wszelkich barw i odcieni, zalegają pulty wystawy. Jeden z fryzyerów francuskich przysłał okazy wartości 100.000 mark! Wystawione są wszelkiego rodzaju wyroby z włosów, od grzywek aż do całych fryzur, tak podług dzisiejszej jak podług dawniejszej mody aż do czasów Ludwika XIV, wreszcie najrozmaitsze peruki i brody, pomiędzy któremi szczególniejsze zajęcie budzą charakterystyczne, używane do

różnych ról przez aktorów. Z fryzur damskich imponuje, jakkolwiek i rozśmiesza ciekawych synów i córki XIX wieku fryzura z czasów Ludwika XIV zwana *à la fregate*. Na głowie do niesłychanej wysokości napiętrzonej lokami, unosi się z boku okręcik prawidłowo zbudowany i uzbrojony... Oprócz wyżej wymienionych znajdują się tam także wyroby z włosów jak łańcuszki, naramienniki i t. p., częstokroć wykonane nadzwyczaj misternie. Rozumie się, że nie brak na wystawie tej także wszelkiego rodzaju kosmetyków, essencyi, pomad, bielideł i t. p.

— **Wielki pożar** nawiedził miasto Nantes. Zgorzała dnia 5 b. m. tamtejsza wielka cukrownia. Szkoda wynosi około 5 milionów franków.

— **Korespondencya cesarza Napoleona III.** Pani Cornu, zmarła niedawno siostra mleczna cesarza Napoleona III., z którym przez całe życie pozostawała w stosunku najszczerszej przyjaźni, przekazała swą nader obfitą korespondencyę z cesarzem francuskiej bibliotece narodowej Korespondencya ta datuje się od czasu, kiedy książę Ludwik Bonaparte liczył lat 10; ostatni zaś list pisany był przez cesarza na dwa miesiące przed jego śmiercią. Pani Cornu jednak wyraźnie zastrzegła w testamencie, że korespondencya ta może być publikowaną dopiero w roku 1885, dla tego też bezzwłocznie po jej śmierci opieczętowane zostały wszystkie jej listy. Ogłoszeniem ich w oznaczonym czasie ma się zająć pan Renan, albo też w razie wcześniejszej śmierci tegoż p. Duruy.

— **O wybuchu Wezuwiusza** ogłosił profesor Palmieri dnia 30 lipca w dziennikach neapolitańskich następujące sprawozdanie: »Od kwietnia seismograf w obserwatoryum Wezuwiusza prawie nieustannie był czynny. W ciągu maja, czerwca i lipca w okolicach wulkanu zdarzały się częste trzęsienia ziemi, mianowicie w Corleone, dalej wybuchy na wyspach wulkanicznych, łoskoty i wstrząśnienia podziemne w północnej części jeziora Garda, wreszcie trzęsienie ziemi w Wiedniu i lekkie wstrząśnienie w Kampanii. Dotąd niewiem z pewnością, czy uderzenia pionowe podziemne koło jeziora Garda już zupełnie ustały, przed kilkoma wszakże dniami jeszcze wezwało mnie ministerstwo, ażebym posłał tam seismograf. Obecnie nowy krater Wezuwiusza zaczyna być czynniejszym, wyrzucając od czasu do czasu z ponurym łoskotem dym, podczas gdy seismograf okazuje coraz to większe zaniepokojenie.“

— **Klasa pracująca w Ameryce** zagrożona jest znów wielką klęską. Jak się *Daily News* dowiaduje z Nowego Yorku w fabrykach tamtejszych zapanowała fatalna stagnacya, a w klasie robotniczej, nader licznej w tem mieście, wzrasta niezadowolenie i zwątpienie. Niedawno 1500 robotników zebrało się w jednym z parków publicznych i udało się tłumnie przed ratusz domagając się zatrudnienia przy robotach publicznych. Rząd — wołali robotnicy — ma obowiązek podejmować różne przedsiębiorstwa, ażeby dostarczyć zarobku pozbawionym sposobności pracy gdzie indziej. Jednocześnie posługacze okrętowi zrobili zmowę żądając podwyższenia płac.

— **Nowy rodzaj wycieczek towarzyskich** wchodzi w zwyczaj w Anglji wkrótce pierwszą odbędzie próbę. Towarzystwo dobrane, składające się z kilkunastu osób płci obojej wynajęło sobie na kolei *Midland* na 14 dni dwa wagony systemu Pullmanna i przez ten czas odbywać będzie nieprzerwanie podróże po całej Anglii, aż ostatecznie zatrzyma się w Edynburgu. Przyjemność wycieczki w tem głównie ma polegać, że podróżni nietylko podług woli skierować mogą swą podróż gdzie im się podoba, ale nie potrzebują wcale zawierać znajomości z hotelami i kelnerami, ponieważ wszystko potrzebne do życia i wygody znajdą w swych dwóch wagonach, z których jeden urządzony jest jak salonik towarzyski, drugi zaś składa się z małych celek, sypialń. Zapasy żywności, kuchnia, służba itp. towarzyszą im rozumie się w ciągu całej podróży. Zresztą pozostawiona jest podróżnym najzupełniejsza swoboda tak, że np. w razie zażądania tego przez większość towarzystwa pociąg każdej chwili może być zatrzymany, a ciekawi pięknej okolicy mogą odbyć sobie po niej przechadzkę i znów dalej jechać, kędy im się podoba.

— **Listym gończym** ścigany jest przez sąd karny w Getyndze 31 letni nauczyciel prywatny August Mischke, jako podejrzany o zamordowanie w pobliżu Lorbach swej własnej narzeczonej.

— **Tragiczne zdarzenie** miało miejsce przed kilkoma dniami w Pradze. W pobliżu bramy wyszehradzkiej mieszkała od wielu lat bardzo uboga staruszka, której położenie w ostatnich zwłaszcza czasach znacznie się pogorszyło. W zeszłym tygodniu powrócili niespodzianie do Pragi dwaj synowie staruszki, którzy dłuższy czas włóczyli się po świecie za zarobkiem i ujrzawszy matkę w największej nędzy popadli w taką rozpacz, że poszli do pobliskiego lasu i poprzecinali sobie żyły. Obydwaj samobójcy w skutek upływu krwi utracili przytomność i przez kilka godzin leżeli w tym stanie w lesie, w końcu jednak orzeźwieni chłodem nocnym ocknęli się i powrócili do domu. Biedna matka jednak tak się przeraziła na ich widok, że do kilku godzin życie zakończyła.

— **Nowoodkryte miasto.** Dzienniki amerykańskie donoszą, że przed kilkoma tygodniami w Stanach Zjednoczonych o 150 mil angielskich na zachód od Port-Moresby odkryty został obszar ziemi, nietknięty jeszcze nogą Europejczyka. Na obszarze tym znaleziono miasto zamieszkałe przez plemię Indyan, liczące około 2000 głów, o którem nie wiedziano dotąd wcale. Samo miasto składa się z dobrze zabudowanych ulic, a mieszkańcy jego są rządni i pracowici. Wiadomość ta wydaje się nam identyczną z doniesieniem angielskiego *Globe*, powtórzonem przez nas przed dwoma tygodniami, o odkryciu nieznanego dotąd miasta przez pewnego missyonarza angielskiego, jednakże w innej okolicy świata.

— **Nawrócony samobójca.** W pewnym domu przy ulicy kościelnej w Peszcie — opowiada jeden z dzienników węgierskich — z wieczora, żona mieszkającego tam robotnika z wielkim płaczem wbiegła do pomieszkania sąsiadów, prosząc ich o szybką pomoc, ponieważ jej mąż chce się rzucić do Dunaju. Kilku domowników udało się też za nią do jej mieszkania i zabiegło drogę desperatowi, który właśnie wolnym krokiem zmierzał ku rzece. Gdy prośby i namowy nie odnosiły skutku zagrożono mu, że o zamiarze jego zawiadomioną będzie policya. Po tej groźbie desperat stanął i widać wziął sobie pod rozwagę ewentualność jej wykonania, zamyślił się bowiem głęboko. W końcu poprawił kapelusza, wyprostował się i rzekł do otaczających go kołem domowników: «Ha, kiedy już nie mam pić wody dunajowej — parę centów mam jeszcze — pójdę za to na szklankę piwa!« Rzekł i «sznurkiem« podążył pod wiechę pobliską, dwaj sąsiedzi jednak nie dowierzając mu i w przekonaniu, że to tylko wybieg, poszli za nim, dopóki rzeczywiście nie znikł im z oczu — pod wiechą.

— **O wielkich ulewach i powodziach** dochodzą znów wiadomości ze Styryi, Karyntyi, oraz z różnych okolic Węgier. W miasteczku Sard, w komitacie Albenieńskim, powódź nagła w skutek przerwania chmur poroznosiła domy, przyczem ludzie i zwierzęta potonęli. W miejscowości Krakko zginęło 11 mieszkańców.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Biała.** (Brak dozoru) spowodował śmierć pięcioletniej dziewczynki Jetty Pilzer, która kąpiąc się 2 sierpnia w rzece Sole utonęła.

*** **Buczacz.** (Nieostrożność) przy wykadzaniu pszczół z ulów wywołała 29 lipca pożar w pasiece gospodarza Białkowskiego w Buczaczu. Ogień spalił wszystkie ule i wyrządził znaczną szkodę. W tym samym powiecie spalił się 8 lipca dom żydowski w Złotym Potoku, w Podzameczku zaś w nocy na 28go lipca dach na budynku włościańskim.

*** **Brzozów.** (W studni) utopił się 30 lipca pięcioletni chłopaczek włościański z Bachórza. I tym razem przyczyną wypadku był brak dozoru.

*** **Gorlice** (Wzruszający wypadek) wydarzył się w Rzepniku Strzyżowskim. Włościanka Lucya Kopkowa straciła kilkoro dzieci i zostało jej tylko półroczne niemowlę, któremu lekarz nie zapowiadał także życia. Wstrząsło to tak mocno nieszczęśliwą matkę, że dostała osobnej manii i jakkolwiek była zdrowa, wmówiła w siebie, że podobnie jak jej dziecko nosi w sobie zaród bliskiej śmierci. Smutek tak zgnębił jej umysł, że kilkakrotnie chciała odebrać sobie życie. Dnia 24 lipca wykradła się Lucya z domu. Daremnie szukał jej mąż noc całą i dopiero nazajutrz dziewczynka jakaś przybyła z wieścią, że widziała Lucyę klęczącą nad brzegiem przed małą olszynką. Mąż pospieszył natychmiast na wskazane miejsce i zastał istotnie swą żonę klęczącą — ale martwą. Odebrała sobie życie przez powieszenie się w klęczącej pozycyi, olszynka bowiem, do której przywiązała chustkę, była bardzo niską. W trzy dni po tym wypadku umarło owo dziecię ostatnie, którego choroba nabawiła obłąkania biedną matkę.

*** **Kałusz.** (Pożar po pożarze) nawiedza okolicę Kałusza. Jak wiadomo wybuchł był dnia 1 b. m. znaczny pożar w Kałuszu, a zaraz na drugi dzień wybuchł w Nowym Kałuszu ogień w domu kolonisty Jakóba Sebastyana a przy wielkim skwarze i posusze tak szybko się rozszerzył, że wkrótce płomienie pochłonęły dziesięć domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i całym dobytkiem. Szkoda wynosi do 20.000 złr., z czego zaledwie 7.400 było ubezpieczonych. Wieść niesprawdzona niesie, że ogień był podłożony. Dwa dni przedtem tj. 31 lipca straszny pożar nawiedził gminę Wierzchnię. Ogień zniszczył domy mieszkalne 17 gospodarzy wraz z budynkami gospodarczemi i tegorocznym zbiorem siana. Szkoda wynosi 28 000 zł. z czego tylko mniejsza połowa 12.750 zł. była ubezpieczoną.

*** **Kolbuszowa.** (Jak Megera) jaka straszliwa krwią i ogniem wywarła szał swój okrutny Maryanna Dziuba, żona włościanina z Ładykówki. Utopiwszy własne dziecko podpaliła w nocy na 31 lipca stodołę swego sąsiada, poczem udała się do swego ojca i u niego obwiesiła się w stodole. Ponura zagadka psychologiczna, której dziś już niepodobna rozwiązać...

*** **Pilzno.** (Fatalne przygody). Mendel Mir, syn propinatora z Głobikowy, ugodzony został w drodze na jarmark tak silnie dyszlem fury jadącej za nim, że w kilka godzin życie zakończył. — Krowa ugodziła 22 lipca dwunastoletnią dziewczynkę w Bielowcach rogiem w głowę i zraniła ją tak ciężko, że w dwa dni umarła. — Robotnik zatrudniony przy biciu pali pod nowy most na Wisłoce spadł z rusztowania i potłukł się niebezpiecznie.

*** **Trembowla.** (Wykopaliska) P. Kirkor, znany archeolog, który z ramienia Akademii umiejętności robił w tutejszych okolicach poszukiwania starożytnicze, nie daremnie się trudził, odkrył bowiem na wzgórzu wśród pól dworskich wsi Semenowa cmentarzysko pogańskie. W jednym z grobów znalazł w trumnie dębowej szkielet żeński 173 centymetr. długi, pokryty warstwą wapna. Po obu stronach czaszki leżały dwa kólczyki, na klatce piersiowej dwa wisiorki podługowate, widocznie cząstki naszyjnika. Na jednym z palców szkieletu znajdował się pierścień kręcony. Wszystkie ozdoby te były z bronzu, który okrył się śniedzią zieloną. W trumnie były także czerepy gliniane. W drugim grobie znajdował się szkielet męzki 183 centym. długości, w czterech innych także pogruchotane szkielety. Trumny wszystkie były dębowe, spajane żelaznemi gwoździami, które rdza przeżarła zupełnie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie zubożenia ludności ziemskiej w Galicyi.

IV.

(S. M.) Krótki ten szkic genezy zubożenia daje już materyał do wykrycia związku między skutkiem a przyczyną, a więc do szukania środków przeciwko zubożeniu. Wszelako nasuwa się przecież pytanie, dlaczego klęski, jakie spadły na ziemian kraju naszego, zaraz w pierwszej chwili tak ciężko włościan dotknęły? Dlaczego o własnej sile nie zdołali oni oprzeć się klęskom przez czas jakiś przynajmniej? W tej mierze sięgnąć należy głębiej w zakres codziennych stosunków i interesów naszych włościan.

Wspomniałem w części pierwszej, że stosunki z dawnych majoratów wynikłe, dotąd jeszcze nie są uregulowane, i stanowią niewyczerpane źródło pieniactwa.

Pieniactwa tego nie należy przypisywać samym włościanom i ich osobistej skłonności, ale pisarzom gminnym i pokątnym, którzy szukając sposobu do życia, przewrotnością swoją lud prosty obałamucają, akta i układy bez żadnej znajomości rzeczy i ustaw przeciw sumieniu i uczciwości sporządzają, podsuwają, fałszują, aby w przygotowanej w ten sposób mętnej wodzie, łowić ryby procesami najdziwaczniejszych kształtów i tendencyj.

Akta te i procesa rozbudzają w ludzie namiętności, zawziętość i mściwość i niszczą ogromem kosztów, które owładnięty przez tę manię włościaniu rzuca na kartę, idąc za namową pokątnego doradcy.

A doświadczenie uczy niestety, że częstokroć opłacała się stawka, bo postępowanie sądowe zmuszające niekiedy poświęcać prawdę rzeczywistą dla prawdy formalnej, według krępujących form ustawy, szansę procesu przechyla dość często na stronę przebiegłości lub prostego przypadku; bo zresztą w braku organu czuwającego nad jednostajnością judykatury, sądy rozstrzygają różnie jednakie sprawy. Niepewność wyroków sądowych daje zawsze pochop do procesów, a w zakresie procesów wiejskich tem więcej, że przedmiotem sporu są stosunki dzisiejszym młodym prawnikom niedokładnie znane, stosunki bądź w dawnych ustawach niedokładnie określone lub też przeciw ustawom wytworzone.

Dział urządzania spadków wyradza przez braki ustawy i jej wykonania liczne spory, krzywdy i straty.

Według ustaw austryackich sąd *ex officio* wkracza w urządzenie spadku, wprowadzając dziedziców w posiadanie praw i obowiązków, po zmarłym pozostałych. Tymczasem mnóstwo spadków usuwa się z pod kontroli sądu dla niedostatecznej ewidencyi zmarłych.

Zresztą nikt nie troszczy się o stosunki spadkobierców, o urządzenie administracyi, lub dział majątku. Opieka nad małoletniemi pozostaje częstokroć bez należytej kontroli, często opiekunowie niszczą mienie małoletnich i każą się po latach wielu krzywdzącej gospodarki pupilom procesować o resztki powierzonego sobie majątku Wdowy idą powtórnie za mąż i żywią całą drugą progeniturę z majątku pierwszych dzieci.

Pomoc sądowa konieczna w sprawach ochrony posiadania lub najmów i dzierżaw, której szybkość zapewniają nam ustawy w sposób nie zostawiający nic do życzenia, przybywa często za późno, i nie osiąga celu ustawą zamierzonego.

Takim był stan ludu wówczas, kiedy go pierwsza dotknęła klęska. Nie mógł jej przenieść z powodu niemocy i dzisiaj jęczy pod brzemieniem gniotącej pożyczki lub w szponach lichwy.

Jestto stan chronicznej niemocy społeczeństwa wielce szkodliwy. Dla tego szybkiem i pełnem energii winno być działanie środków jakich w ogóle przeciwko złemu użyć wypada

W wyborze środków nie powinny nas krępować teoretyczne konsekwencye idey wolności Za nadto długo wodziliśmy lud w ciemnocie na pasku, ażebyśmy mieli prawo zdać go zbyt wcześnie na własne siły, o których braku powzięliśmy przekonanie.

Z drugiej strony jeżli w użyciu wskazanych środków wypadnie nam ograniczyć sferę prywatnego prawa osób pojedynczych, toż uczynimy to przez wzgląd na dobro publiczne, któremu jednostki podporządkować należy.

Idąc za wskazówką genezy zubożenia ludności wiejskiej, napotykam jako pierwszą najważniejszą przyczynę: nieuregulowane stosunki majoratów włościańskich. Majoraty włościańskie wynikły ze względów publicznych, i jakkolwiek wkraczały wprost w sferę praw prywatnych, jednak właściwość publicznego prawa dała temuż w tem połączeniu przewagę.

Jeżeli kwestyę zniesienia i urządzenia stosunków pańszczyźnianych i służebniczych lub kwestyę propinacyi, z których każda jednoczyła w sobie cechę prywatną z publiczną, prawodawca nie wahał się rozcinać odrębnem i energicznem postępowaniem, mniemam, że nie powinien i kwestyi zniesienia majoratów zostawić naturalnemu biegowi, ale owszem stwarzając nowe stosunki ma obowiązek rozwikłać wynikłości dawnego stanu, który sam stworzył.

Jeźli o tem przepominano w chwili zniesienia majoratów, to nastręczała się do tego sposobność przy zakładaniu ksiąg hipotecznych dla posiadłości wiejskich. A jeźli i wówczas tego nie dokonano, czas jeszcze i teraz. Sądzę przeto, że obowiązkiem jest Sejmu postarać się o ustawę celem uregulowania stosunków z majoratów włościańskich wynikłych.

Uregulowanie to nie jest zbyt trudnem. O ile bowiem chodzić może o własność gruntu wraz z służebnościami, wywodzoną z epoki przed 1868 r., uregulowania tego dokona już i tak w skutek obowiązującej ustawy komisya hipoteczna.

Idzie więc jedynie o ustanowienie i zabezpieczenie hipoteczne wypłat ciążących na dziedzicach względem wyzutych z gruntu współspadkobierców. A celem głównym, którego dopięcie usunie bezwzględnie jednę z głównych przyczyn niemocy ludu naszego będzie pewność, że po przeprowadzeniu projektowanej regulacyi z epoki przed 1868 r., pretensyi o wypłatę sched podnosić już nie można.

Czynność tę mogą przeprowadzić śmiało komisye hipoteczne, albowiem te i tak sprawdzając tytuły własności gruntów wchodzą w styczność z możliwemi pretendentami do sched, i na miejscu czynności wykonywając, mogą z łatwością wykonywać potrzebne akta oszacowania w celu wykrycia wysokości wypłat.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. Gaz. L.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3926 wołów t. j. 1856 galicyjskich, 1963 węgierskich i 107 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1403 wołów a dla prowincyi 2419; nie sprzedano 104. W porównaniu z ubiegłym tygodniem spędzono o 156 sztuk więcej. Popyt był słaby szczególnie co do towaru w przednim gatunku. Z tego powodu ceny spadły o 2 zł. Ceny towaru w przednim gatunku pozostały niezmienione. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie 52—59 ct., za węgierskie 54—59 ct., za niemieckie 54—58 zł.

Z teatru wojny.

Lwów, 7 sierpnia.

Do chwili, w której to piszemy, nie otrzymaliśmy żadnych nowych depesz o bitwie pod Kniażewaczem i o zajęciu tego miasta przez wojska tureckie. Dzienniki wiedeńskie, które nas doszły, oprócz dwóch buletynów urzędowych, tureckiego i serbskiego, które wczoraj podaliśmy, podają jeszcze kilka prywatnych telegramów, które jednak nie zawierają żadnych wskazówek i zamiast oryentować bałamucą tylko. Jak wczoraj tak i dziś nie wiemy, gdzie stoi główna armia serbska i gdzie spodziewać się należy walnej, rozstrzygającej, może ostatniej już bitwy, bo że pod Kniażewaczem nie biła się główna armia serbska ale jeden jej tylko korpus, to zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Według buletynu serbskiego, który mamy dziś przed sobą już w teksćie dosłownym rzucił się ten pobity korpus serbski w przesmyki między Kniażewaczem a Banią. Od Kniażewacza do Banii (położonej ku południowi) jest około trzech mil. Zdaje się, że korpus pobity serbski właściwie ucieka ku Deligradowi, aby pod ochroną jego fortyfikacyj, oddalonych o dwie może mile od Banii, zorganizować się po poniesionej klęsce, a buletyn serbski nazwał to eufemistycznie obsadzeniem przesmyków, których, o ile wnosić możemy z rozkładu wojsk, nikt forsować nie będzie i których obsadzać i bronić nie było w tej chwili potrzeba.

Wszystko przemawia za tem, że główna armia serbska skoncentrowała się nad Timokiem między Kniażewaczem a Zajczarem, (obie miejscowości zaledwie 5 mil od siebie oddalone) i że tu przyjdzie do wielkiej stanowczej bitwy. W dzisiejszych dziennikach spotykamy nawet prywatne wieści, że pod Zajczarem wre bitwa, że nawet Zajczar już zdobyli Turcy. Do *Deutsche Zeitung* telegrafują o tem z Semlina z dodatkiem, że zachodzi obawa, że armia serbska zostanie narażoną na atak z tyłu. Z tego wnosić by można, że korpus Ejuba-baszy posuwa się ku Zajczarowi, i że jego to ataku obawiają się Serbowie. Nie przypuszczamy jednak, aby to być mogło, bo nim Turcy od Kniażewacza dotrą do Zajczaru rozprawić się będą musieli przedtem z główną armią serbską, która, jak przypuszczamy, skoncentrowana jest na linji Timoka między Kniażewaczem a Zajczarem z linią odwrotową ku Czupryi i Paraczynowi, gdzie do niedawna znajdowała się nawet główna kwatera serbska.

Niektóre dzienniki, chcąc wiedzieć koniecznie więcej od swych kolegów, przyczyniają się więcej do chaotycznego zamięszania. *Tagespresse* np umieszcza telegram z Kalafatu, według którego część Serbów pobitych pod Kniażewaczem uszła ku Banji a druga ku Zajczarowi. Według tego telegramu gen. Czernajew miałby być w Deligradzie! Gdyby tak było, sprawdziłoby się to, co nam wczoraj telegrafowano z Pesztu, że cała armia serbska rozdartą została na dwie części, Kniażewacz dzieli bowiem Deligrad od Zajczaru. Dalej donosi *Tagespresse*, że Zajczar zdobyto 5 lipca, a więc równocześnie z wzięciem Kniażewacza, i że korpusy tureckie dążą do *Buga-Morawa*, gdzie się mają połączyć i pójść w głąb kraju w kierunku północnym. Jest to widoczny nonsens. *Buga-Morawa* jest to nazwa turecka popsuta z nazwy serbskiej Bułgarska Morawa, a Bułgarska Morawa to nazwa rzeki Morawy od miejsca, gdzie rzeka ta opuszcza terytoryum serbskie i wpływa do Bułgaryi. A więc punkt ten jest właśnie na południu i na terytoryum tureckiem. Już z tąd widać, jaką mają wartość prywatne telegramy wiedeńskie. Ten sam telegram mówi, że Kniażewacz zdobył— Osman basza, który przecież stoi w Wielkim Izworze i operuje przeciw Zajczarowi. Istny galimatyasz!..

Nim nadejdą inne autentyczne wiadomości, pozostać nam wypada przy zdaniu, że najbliższą wiadomość otrzymamy z pod Zajczaru. Zanotować musimy także sprzeczność wiadomości, kto spalił Knażewacz. Turecki biuletyn doniósł, że spalili go „ochotnicy“. Rozumieliśmy tedy, że tureccy. W dzisiejszych dziennikach znajdujemy twierdzenie, że miasto spalili ochotnicy serbscy. Urzędowy biuletyn z Belgradu nie rozstrzyga tej wątpliwości, bo w ogóle o spaleniu miasta nie wspomina.

Książe Nikita spoczywa na laurach zwycięzkich. Zwycięstwo Czarnogórców było prostym, ślepym przypadkiem, jak to się dzisiaj pokazuje z opisów bitwy pod Werbicą. Kto przypadkiem zwycięża, ten zazwyczaj zwycięztwa wyzyskać nie umie. Niedołęztwo strategiczne Czarnogórców większe jest niż ich mężtwo żołnierskie. Nie wyzyskali wcale swego powodzenia, bez planu wałęsają się, wiwatują i spijają tryumf i *rakię*.. Tymczasem Mukhtar basza nie w tak rozpaczliwem znajduje się położeniu, jak utrzymywano. O przejściu jego na terytoryum austryackie nie ma mowy. Siedzi w Trebinji, a mając na całe miesiące prowiantu podostatkiem czeka odsieczy. Wczoraj doniósł nam telegram, że z Nowego Bazaru spieszą mu Turcy na odsiecz, *Tagblatt* dziś to potwierdza. W takim razie długo poczeka Mukhtar na odsiecz. Turcy z Nowego Bazaru chyba na Gacko mogą maszerować do Trebinji, a więc niemal rzemiennym dyszlem. Z Nowego Bazaru do Gacka w lini powietrznej jest mil przeszło 20, z Gacka do Trebinji około 10. *Deutsche Ztg.* przeciwnie donosi z źródła tureckiego, że Turcy z Sienicy wyszli na odsiecz Mukhtarowi. Jest to prawdopodobniejsza wiadomość. Od Sienicy do Trebinji jest tylko mil 20 i droga znacznie łatwiejsza. Ale w takim razie kłamstwem by być musiało, co pisały serbskie biuletyny, że Sienica jest ściśle cernowana przez wojska z korpusu Czolak Anticza, albo też znowu Derwisz basza wyszedł z Sienicy po zwycięzkiem przedarciu się przez wojska serbskie.

OSTATNIA POCZTA

Zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu węgierskiego ministra handlu br. Simonyiego, któremu insynuowano oddawna niezgodność z gabinetem co do ugody.

W Berlinie uważają wyjazd dyplomatów za urlopami za symptom pokojowy. Wyjechali bowiem prawie równocześnie ambasadorowie Anglii, Francyi i Rossyi.

Izba niższa parlamentu angielskiego przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę szkolną i uchwaliła kredyty potrzebne dla misyi Cavego w Egipcie i na dalsze zakupno akcyj sueskich. Cave oświadczył, że wicekról Egiptu może uczynić zadość zobowiązaniom swoim jeżeli zechce być oszczędniejszym.

Senatorowie francuscy z prawicy mieli wysłać delegatów do marszałka Mac-Mahona z prośbą, ażeby nakłonił Dufaurea do nieprzyjęcia kandydatury w miejsce Pesiera. Monarchiści senatu grożą, że w przeciwnym razie wstrzymają się od głosowania i udaremnią cały wybór.

L' Estaffette, którąśmy dziś otrzymali donosi, że senator Wołowski umarł 5 b. m. rano. Prywatny telegram *N. f. Presse* zaprzecza tej wiadomości. Faktem jest jednak, że stan choroby Wołowskiego już od dawna obudzał największą obawę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Do *Nowej Presse* telegrafują z Kalafatu: Lesznianin opuścił Zajczar, który zajęty został przez Osmana-baszę.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza nominacyę radcy namiestnictwa Gniewosza na radcę ministeryalnego w ministerstwie oświaty.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według *Presse* pobyt Tiszy w Wiedniu stał w związku z ruchem objawiającym się w południowych Węgrzech. Ten sam dziennik zapewnia, że w kwestyi bankowej od kilku tygodni żadna nie zaszła zmiana, i że wszystkie przeciwne doniesienia są tylko prostemi kombinacyami.

Według *Fremdenblattu* obradowano na ostatniej radzie ministrów nad kwestyami handlowo-politycznej treści.

Książę Auersperg wyjeżdża 15 b. m. do Gastein, minister dr. Unger jutro do Rohitsch.

Dzisiaj Najj. Pan zrobił wizytę włoskiemu księciu następcy tronu. Jutro obiad galowy w Schönnbrunn.

Londyn, 8 sierpnia. W Izbie niższej oświadczył Disraeli, że Turcya, Serbia i Czarnogóra przyjmują genewską konwencyę, przyczem nie zachodzą żadne trudności pod względem stosunków hołdowniczych.

Bukareszt, 8 sierpnia. Program nowego gabinetu jest następujący: utrzymanie konstytucyi, decentralizacya, polepszenie finansów za pomocą systemu oszczędności i rzetelności, ścisła neutralność na zewnątrz i czuwanie nad bezpieczeństwem granic krajowych.

Zemlin, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wiadomości, jakie tu nadeszły z Belgradu, są bardzo smutne. Usposobienie w stolicy ponure i trwożne. Semendryę i Kragujewacz szańcują z rozpaczliwym pospiechem. Książę Milan postanowił sam stanąć na czele wojsk pod Zajczarem. Z drugiej strony zapewniają znowu, że Czernajew mianowany został naczelnym wodzem całej siły zbrojnej. Turcya miała oświadczyć, że z Milanem i jego ministrami nigdy rokować i godzić się nie będzie, dalej że na pokój przystanie chyba pod warunkiem detronizacyi ks. Milana i całej dynastyi Obrenowiczów, obsadzenia swemi wojskami Belgradu, Kragujewaczu i Semendryi. Rząd serbski ma być zrozpaczony; zapewniają uporczywie, że już 6 b. m. urzędownie udał się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 sierpnia 1876.

Hotel Zorza.

Pp. D. hr. Potocki z Gródka. — J. Laubenheimer z Moguncyi.

Hotel Angielski.

Pp. L. Czermiński z Berdyk. — M. Janko z Żółkwi.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Bohus z Jarosławia. — E. Waigart z Macoszyna. — W. Szameit z Przemyśla. — W. Szybiński z Zalesia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8 sierpnia 1876.

Pp. Ł. Kuczyński do Stanisławowa. — W. Wyndham do Krakowa. — Dr. H. Maks do Tarnopola. — T. Mochnacki do Przemyśla. — W. Janicki do Stubna. — K. Jankowski do Rosochowaćca. — Z. Ochocki do Zarwanicy. — J. Ochocki do Wierżbowca. — J. Pieńczykowski do Wybranówki. — W. Padlewski do Czernicy. — M. Varnaw do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 738·64mm. — Psychrometr suchy 14·4°C Psychrometr wilgotny 13·2°C. Prężność pary 10·6m Wilgoć 87%. — Zachmurzenie 1. — Wiatr NE4. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 11·5°Rm.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1876.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	199	—	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .		85	75	86	50
„ „ „ 4% „		78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.		85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.		87	65	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz galic. 5% m. k. . . .		85	60	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	bez kupona	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .		17	—	19	—
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	72	5	84
Dukat Cesarski		5	80	5	91
Napoleond'or		9	82	9	93
Pół imperyał .		9	95	10	12
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	72
„ „ papierowy .		1	61½	1	64½
100 Marek niemieckich		60	50	61	75
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.85	66.—
„ „ „ w srebrze . .	69.15	69.30
Losy z roku 1839 całe	251.-	252.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	247.—	248.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.25
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.—	74.75
Węgier	73.20	73.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.75	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142.60	142.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	856.—	858.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	368.—	370.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	152.75	153.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.50	199.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273.50	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.25	73.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	88.—	88.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.25	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.—	86.50
„ „ „ po 5% . . .	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „ . .	88.50	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.75	76.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.75	31.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.50	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.25	19.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.15	60.25
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.15	60.25
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	60.15	60.25
Londyn za 10 ft. szt.	124.10	124.35
Paryż za 100 fr.	48.90	49.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.85.50	9.88.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.10	102.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

7 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	40
„ „ „ w srebrze . . .	69	65
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego bez kupona .	145	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	75
Srebro	101	70
Napoleond'or	9	81
Dukat cesarski men.	5	90
100 Marek	60	60

(3644 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1496. C. k. sąd powiatowy Bobrecki ogłasza: że Seńka Łuszcza z Dzwinogrodu sądownie za marnotrawcę uznano i kuratorem dla niego Hnata Paliwodę ustanowiono.

Bóbrka dnia 11 kwietnia 1876.

(3674) **Edykt.**

L. 39809 Gdy p. adw. Dr Emil Hilbricht wyboru na zastępcę zarządcy masy konkursowej Majera Ungerfelda nie przyjął przeto wyznacza się do wyboru innego zastępcy termin w sądzie tutejszym na dzień 23 sierpnia 1876 godz. 4 popołudniu, na który wszystkich wierzycieli niniejszym edyktem się wzywa. Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 29 lipca 1876.

(3673) **Ogłoszenie.**

L. 125. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Klikowa wraz z sprostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w komisyi do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 14 sierpnia 1876 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 4 sierpnia 1876.

(3671 1-3) **Edykt.**

L. 8386. W sprawie egzekucyjnej Izraela Goldmann przeciw Mikołajowi Samulewicz o zapłacenie należytości 80 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku, w dniach: 5 września, 13 października i 14 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 8/25 w Starem mieście położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 385 zł, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej

Wadyum wynosi 39 zł.

Reszta warunków, akt opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia. C. k. Sąd powiatowy

Leżajsk dnia 25 kwietnia 1876

(3672) **Obwieszczenie.**

L. 9205. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie zakładania księgi gruntowej w gminie Opryszowce, miejscowe dochodzenia dnia 14 sierpnia 1876 r. rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów dnia 29 lipca 1876

(3670 1—3) **Edykt.**

L 19116 C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia Salamona Kepplera, że przeciw niemu wniósł Abraham Goldgart pozew o zapłacenie sumy 87 złr. 50 ct w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 5 wrześni 1876 r

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd ustanowił jego kuratorem tutejszego adw. dr. Trojnalskiego z którym spór według ustaw obowiązujących przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 29 lipca 1876.

(3664) **Obwieszczenie.**

L. 17476. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca w pisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy p. Eliasz Weindlinga, którą tenże używać będzie jako właściciel handlu towarów kolonialnych w Krakowie podpisując takową: „E. Weindling„.

Kraków dnia 21 lipca 1876.

(3639) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 Juli 1876, Z. 19184, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels in der Rubrik „Denni zpravy“ mit der Aufschrift „Z pražskych tajnosti“ in der Zeitschrift „Narodni Listy“ Nr 202 vom 24 Juli 1876 begründet den Thatbestand des im § 300 St G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 30 Juli 1876, NE 3779 Stf. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der dritten Blattseite der Nr 60 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceská“ vom 26 Juli 1876, in der Rubrik „Tagesnotizen“ (Denni spravy) abgedruckten Artikels, beginnend mit den Worten „s novymi koresp. listky“ begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Aufwiegelung, es wäre daher gemäß §§ 480, 492 und 493 unter zugleicher Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmanschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer „Koruna ceska“ hinsichtlich des beanständeten Artikes verboten und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht in Roveredo als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß von 27 Juli 1876, Z. 1923, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des dem „Siecle“ entnommenen Artikels „Diplomazia“, beginnend mit den Worten „I nostri corrispondenti da Berlino“ bis „il segnale di nuove complicazioni capaci di scuotere l'Europa“ in der period. Druckschrift „Raccoglitore“ Nr. 89 vom 25 Juli 1876, Druck von Vigilio Sottochiesa in Rovereto, begründet objectiv den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die weitere Verbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3648 1—3) **Kundmachung.**

Z 9287. Beim Bolechower k. k. Bezirks Gerichte wird in Sachen des Awner Reiner wider Mikola dupleca pto. 20 fl. s. Ng. die Realität C N. 6 in Bolechów ruski am 15 September 1876 Vormittags hiergerichts auch unter dem Schätzungswerthe mittelst öffentlicher Lizitation feilgebothen Der Ausrufspreis beträgt 178 fl und das Vadium 18 fl. Wozu Kauflustige eingeladen werden.

Vom k. k. Bezirks Gerichte

Bolechów, den 31 Mai 1876.

(3647 1—3) **Kundmachung.**

Z. 3314. Beim Bolechower k. k. Bezirks Gerichte wird wegen Einbringung der durch Jakób Schuster ersiegten Forderung von 130 fl. s. N. G. die, einen Tabularkörper bildende dem Schuldner Joseph Łatyk gehörige, in Bolechów ruski unter C. N. 88 gelegene Realität am 11 September 1876 und 11 Oktober 1876 Vormittags hiergerichts, nur am oder über, am 10 November 1876 hingegen, auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden, der Schätzungswerth beträgt 410 fl. und das zuerlegende Vadium 41 fl.

Vom k. k. Bezirks Gerichte

Bolechów den 21 Juni 1876.

(3634 1—3) **Edikt.**

Z. 7464. Vom Stanislauer k. k Kreisgerichte wird der Inhaber des abhanden gekommenen durch Perl Hirschhorn auf ihre Ordre ausgestellten, durch Keilo Piper über die Wechselsumme von 150 fl ö. W. akzeptirten, drei Monate a dato in Stanislau zahlbaren Wechsels dtto 22 Dezember 1874 durch Edikt aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen.

Stanislau 28 Juni 1876.

(3633 1—3) **Edykt.**

L. 11002. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Jana Szemelowskiego względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że na pozew Michaliny z Kaweckich Przestrzelskiej de praes 10 lipca 1876 do l. 11002 przeciw niemu o extabulacyę obowiązku pozostawienia Janowi Zukowskiemu $1/3$ części 100 duk z procentami i prawa ewikcyi tejże $1/3$ części 100 dukat. ze stanu biernego realności pod L. k. 51 st. 134 n. w Samborze dzieln. lwowskiej Dom. VIII pag. 59 n. 1 haer. wyznaczony został termin do wniesienia obrony dziewięćdziesięciodniowy.

Wzywa się przeto nazwanego nieobecnego, aby o miejscu pobytu swego sądowi tutejszemu wiadomość dał, i sobie doradcę prawnego dla zastąpienia go obrał, lub też ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Ehrlichowi środki ku jego obronie służące udzielił, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbani szkodliwe następstwa sam sobie przypisze

Sambor dnia 11 lipca 1876.

(3643 1—3) **Edykt.**

L. 243. Dnia 23 sierpnia, 22 września i 26 października 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 170 i $39 1/2$ w Sielcu powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiących Bazylego Matkowskiego własnych, w sprawie Arona Laden o 100 zł. i 25 zł. a w. z pn.

Cena wywołania wynosi 686 złr.

Wadyum 68 złr. 60 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 20 maja 1876.

(3652 1—3) **Edykt.**

L. 3165. W dniu 22 sierpnia 1876 dnia 22 września 1876 i dnia 23 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej dłużnika Józefa Kosobudzkiego własnej składającej się z zabudowań i gruntu morgów 18 i sążni kwadratowych 21 pod l. domu 42 a rep. 5 w Krzeszowicach położonej a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi się suma 2360 zł. w. a. Wadyum wynosi 236 zł. w. a w gotówce.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 28 czerwca 1876.

(3630 1—3) **Edykt.**

L. 12769. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 904 w mieście Tarnopolu w tamtejszej gminie i powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Antoniego Dymańskiego za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 18 stycznia 1876 l. 341 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30go września 1876, włącznie w c k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 27 czerwca 1876.

(3626 1—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 9838. W celu wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego wys. Skarbowi w państwie Bolechowskim w sekcyach dotychczas jeszcze nie wydzierżawionych na okres sześcioletni, t. j. od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1882. odbędzie się w ces. kr. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie na dniu 21 sierpnia 1876 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Przedmiot dzierżawy podzielony jest na jedenaście sekcyi według miejscowości w których prawo propinacyi się wykonuje; obecnie wydzierżawione będą poniżej poszczególnione 9 sekcyi.

Cena wywoławcza jednorocznego czynszu dzierzawnego wynosi:

z sekcyi	II	obejmującej	miejscowość	Zaderewacz, Wola Zaderewacka . . .	879 złr.
„	III	„	„	Podbereże, Huziejów, Tiapcze	724 „
„	IV	„	„	Słoboda, Łużki	200 „
„	V	„	„	Polanica, Bubniszcze, Cisów	966 „
„	VI	„	„	Brzaza, Kamionka, Sukiel . . . . ,	664 „
„	VII	„	„	Taniawa	515 „
„	IX	„	„	Bolechów ruski, Wołoska wieś, nowy Babilon i Salamonowa górka	4421 „
„	X	„	„	Dołżka	920 „
„	XI	„	„	Cerkowna	224 „
				Razem	9513 złr.

Ważniejsze warunki licytacyi i dzierżawy są:

1. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
3. Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.
4. Licytacya odbędzie się z wykluczeniem ustnej licytacyi li tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum wnieść należy do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 21 sierpnia 1876, do godziny 10 przed południem.
5. Ofert spóźnionych i dodatkowych nie uwzględni się.
6. Oferty wnieść można na każdą pojedyńczą sekcyę konkretalnie na dwie lub więcej sekcyi, lub też na wszystkie sekcye razem.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym protokole podawczym, albo w c. k. Zarządach lasów i domen w Bolechowie w Lisowicach, w Taniawie i w Polanicy.

C. k. gal Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 28 lipca 1876.

(3609 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6479. W celu wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu wódki i piwa, tudzież wyszynku piwa, wódki, miodu i słodzonych napoi, nakoniec nie wyłączonego na domy zajezdne i karczmy ograniczone prawo wyszynku wina, przysługującego funduszowi kameralnemu i religijnemu w obrębie państwa Niepołomickiego, w IV i V sekcyi, na okres trzechletni, to jest od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1879, odbędzie się na dniu 28 sierpnia 1876 r. o godzinie 10tej przed południem w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert

Przedmiotem licytacyi jest:

Sekcya	Sekcya zawiera: prawo propinacyi w gminach	karczem	gruntów: rodzaj uprawy	hektar.	□ metr.	Cena wywołania	Uwaga
IV	Damienice . . .	1	roli	2	6234		
			łąk i pastwisk .	1	1847		
	Cikowice . . .	—	. . . . .	—	—		
	Stanisławice . .	1	roli	1	6466		
			łąk i pastwisk .	—	6992		
	Targowisko . . .	1	roli	3	8787		
			ogrodów . . .	—	0111		
			łąki i pastwiska	—	4844		
	Kłaj	1	roli	1	3403		
	Konopkówka z udziałem w Poczynie	1	. . . . .	—	—	1700	
V	Kolanów. . . .	1	roli	6	4300		
	Łapczyce . . .	1	ogrodów . . .	—	0144		
			łąk i pastwisk .	1	7007		
	Książnice małe i wielkie	1	roli	4	4943		
			ogrodów . . .	—	0176		
			łąk i pastwisk .	—	6150		
	Siedlec	—	roli	3	1622		Karczmę w Siedlcu znosi się, zatem z dzierżawy niniejszej się wyłącza,
			ogrodów . . .	—	0331		
			łąk i pastwisk .	1	0585		
	Chełm z Moszczenicami i udziałem w Topolinie . .	1	roli	1	3343		
			łąk i pastwisk .	—	1212		
				—		3517	

Główne warunki licytacyi i dzierżawy:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.

2) Raty dzierżawne spłacać należy miesięcznie z góry.

3) Licytować można tylko za pomocą pisemnych ofert, które zawierać mają 10% wadyum ceny ofiarowanej, tudzież dokładny podpis i miejsce mieszkania oferenta.

Oferty opiewające na jednę lub obie sekcye razem i zawierać mające oświadczenie że oferentowi warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że im bezwarunkowo się poddaje, wnieść należy najdalej do dnia 28 sierpnia 1876 godziny 10 przed południem na ręce naczelnika c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

O bliższych warunkach licytacyi i dzierżawy można powziąć wiadomości w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub c. k. Zarządzie lasów i domen w Stanisławicach.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 31go lipca 1876.

(3596 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2398 C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia przyznanego wyrokiem c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 11 lutego 1875 l. 2772 Andrzejowi Dobiji i Reginie Mędralinej odszkodowanie w ilości 11 zł. 50 ct. i 70 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności Antoniego Kanika pod l.118 w Łdygowicach położonej w dniu zawsze sierpnia 1876, 25 września 1876 i 25 października 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 410 zł. 44 ct poniżej której takowa na dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 42 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy

Biała 23 kwietnia 1876.

(3618 3—3) **Edykt.**

L 1662. Dnia 16 sierpnia, 23 sierpnia i 12 września 1876 r., każdym razem o 10 przed południem będzie sprzedawaną licytacyjnie realność pod l. 471 w Grzymałowie własność Bazylego Zołkowskiego, ciała tabularnego niestanowiąca na rzecz należytości 178 złr. 51 ct. zakładu kredytowego włościańskiego.

Wartość 500 złr. Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki w registraturze sądu

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów dnia 24 lipca 1876.

(3655 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 931 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw Hryńkowi i Annie Kebusom o zapłacenie 106 złr. z pn., odbędzie się w dniach 16 sierpnia, 27 września i 25 października 1876 r. w gmachu tegoż sądu każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod liczbą kons. 103 w Jaksmanicach położonego.

Cena wywołania 1080 złr. w. a. Zakład 10 złr. 60 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych nie mniej też akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą każdym razem w registraturze tegoż sądu.

Niżankowice dnia 17 czerwca 1876.

(3638 2—3) **Edykt.**

L. 479. W sprawie egzekucyjnej Leiby Nussbaum przeciw Marcinowi Wożczek o zapłacenie sumy 50 złr. z pn. odbędzie się w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 12 września, 17 października i 24 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k. 109 w Grodzisku górnem położonej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 100 złr., przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia. C. k. sąd powiatowy

Leżajsk 17 kwietnia 1876.

(3631 2—3) **Konkurs**

L. 3684. Przy c. k. sądzie obwodowym Tarnowskim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 15 sierpnia 1876 licząc do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków 26 lipca 1876.

(3649 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5227. Dla Józefa Brunnera z Brodów, 30 lat liczącego, izraelity syna Jakóba Brunnera, zostającego we Lwowskim zakładzie obłąkanych, uznanego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 13 maja 1876. L. 4023 za obłąkanego, ustanawia się Mojżesza Thon z Brodów kuratorem. C. k. Sąd powiatowy.

Brody dnia 30 czerwca 1876.

(3645 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1497. C. k. Sąd powiatowy Bobrecki ogłasza: że Andrucha Danyłyka z Dzwinogrodu sądownie za marnotrawcę uznano a kuratorem dla niego Łuczkę Danyłyka ustanowiono. Bóbrka dnia 11 kwietnia 1876.

(3646 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 983. W c. k. Sądzie tutejszym zostanie na zaspokojenie pretensyi Jakuba Schustra 50 złr. z pn. realności część pod l. d. 38 w Bolechowie ruskim położona, wedle dom. t. I. str. 587 Nr. 1 haer. własność Stefana Dokolasy stanowiąca, dnia 11 września 1876 i 11 października 1876 tylko za lub powyżej, zaś dnia 10 listopada 1876 r. każdym razem przed południem i poniżej ceny szacunkowej na 725 zł. wypośrodkowanej sprzedaną.

Wadyum wynosi 73 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów dnia 30 kwietnia 1876.

(3625 2—3) **Konkurs.**

L. 15204. Na posadę pocztmistrza w Zadwórzu za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr., płaca roczna 300 złr, ryczałt kancelaryjny rocznie 80 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego pociągu, który z pocztą przez dworzec tej miejscowości przechodzi.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(3582 2—3) **Edykt.**

L. 3690 C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. a względnie 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 31 sierpnia, 30 września i 20 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. konskryb. 225 w Kutach położonej Iwana Hułejuka własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20 grudnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł.
2. Wadyum wynosi 40 zł.
3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 40 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego, w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze. Kuty 23 maja 1876.

(3642 2—3) **Konkurs.**

L. 6517. Celem obsadzenia posad kancelistów przy sądach powiatowych w Busku i Mielnicy w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami opróżnionych lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogących, takich samych posad — rozpisuje się konkurs z terminem do 15go Września 1876.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania należycie udokumentowane, co do pierwszej posady do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie; co do drugiej, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów dnia 4 sierpnia 1876.

(3640 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 567. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 10/139 w Hurczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana i Pazi Dubików własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 118 złr. 25 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a, jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim erminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3654 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3761. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 78 złr. 88 ct. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 104 starą 159 nową w Rumnie, Fedka Zajszły własnej, w trzech terminach: dnia 7 września 1876, dnia 6 października 1876 i dnia 9 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 złr. a. w.

Wadyum kwotę 50 złr. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno, dnia 13 czerwca 1876.

(3629 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6602. Celem obsadzenia posady Dyrektora zakładu kontumacyjnego w Podwołoczyskach w randze X klasy z poborami systemizowanymi rozpisuje się konkurs do 30 sierpnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść wdrodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 3 sierpnia 1876.

(3651 2—3) **Edykt.**

L. 693. W dniach 8 sierpnia, 11 września i 12 października 1876 r. o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna połowy realności pod Nr. 52 w Ożomli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jurka Szydłowskiego własnej, na 749 złr. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Basi Szydłowskiej w kwocie 163 zł. 25 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 749 zł., wadium 75 zł.

Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Na trzecim terminie sprzedaną będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej,

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów dnia 31 marca 1876.

(3586 2—3) **Edykt.**

L. 42335. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p., położony majątek J. S. Jürgensa kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Dr. Alfredowi Br. Kannemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Karola Malego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1876 r. godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej. Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 sierpnia 1876.

(3620 2—3) **Edykt.**

L. 13942 C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Leona Kordasiewicza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, na przedmieściu Podgórzu w Przemyślu pod Nr. 375 w przemyślskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składający się:

a) z parceli budw. pod Nr. 380 parc. rozległości 28□ na której jest zbudowany dom mieszkalny murowany o dwóch pokojach, kuchni i sieni,
b) z parceli budw. po Nr. 381 parc. rozległości 10□ na której są zbudowane komórki z drzewa,
c) z ogrodu pod Nr. 325 parc. rozległości 80□
d) z parceli Nr. 326 parc. rozległości 202□ sążni, graniczącej na północ z ogrodem do 321 i 322 na Podgórzu do Teodora Lazara należącym, na zachód i południe z drogą miejską, na wschód z realnością Nr. 38 na Podgórzu własnością Atanazego i Julii Lubińskich,

c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 11 lipca 1876.

(3614 3—3) **Edykt.**

L. 18380. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Edwarda Krupka nieprotokołowanego kupca w Suchej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego Dubowskiego w Ślemieniu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Bogdani w Żywcu z substytucyą p. adw. dr. Ehrlera w Biały.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 15go sierpnia 1876 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 września 1876 w c. k. sądzie powiatowym w Ślemieniu podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 30 września 1876 o godzinie 10 z rana w biorze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Ślemieniu lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Ślemieniu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 29 lipca 1876.

(3611 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4452. W Szczercu została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(3515 3—3) **Edykt.**

L. 38202. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. p. dr. Starzewskiego kuratorem, zaś adw. dr. Skowrońskiego zastępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego: Wolfa Leinwanda w sporze galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, przeciw niemu o 200 złr. w. a. z pn. w celu doręczenia t. s. wyroku z 31 marca 1876 r. do l. 16255.

Udzielając rzeczony wyrok ustanowionemu kuratorowi, uwiadamiamy o tem nieobecnego Wolfa Leinwanda przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3550 3—3) **Edykt.**

L 1890. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa Wojciecha Babiarza i Jędrzeja Babiarza, aby w przeciągu roku do spadku po matce swej Teresie Babiarz w Maruszynie zmarłej się zgłosili i oświadczenia swe wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek z kuratorem dla nich ustanowionym Józefem Borowiczem i resztą oświadczonych spadkobierców pertraktowanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowytarg dnia 30 marca 1876.

(3548 3—3) **Edykt.**

L. 7990. C k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności pr. 440 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 88 w Tarnowie na Zabłociu położonej, ś. p. Izabeli Dębickiej własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 4 września, 16 października i 13 listopada b. r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2036 zł. 85 ct.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 204 złr.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 20 lipca 1876 r.

(3490 3—3) **Edykt**

L. 15373. C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Czipek, że przeciw niej Mojżesz Fendler wniósł pozew wekslowy de praes. 22 czerwca 1876 licz. 15373 o zapłacenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Czipek jest nie wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Dr. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 23 czerwca 1876.

(3509 3—3) **Edykt.**

L. 15395 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. H. Pollmanna że przeciwko niemu Lissmann Peltz w dniu 22 czerwca 1876 L. 15394 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 464 złr. w. a. zpn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Pollmanna sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Trojnalskiego z substytucyą adw. dra. Rettingera kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 23 czerwca 1876.

(3547 3—3) **Edykt**

L. 9756. Samborski c. k. sąd obwodowy celem zaspokojenia należytości wekslowej Leopolda Kozickiego 112 złr. w. a z pn. rozpisuje w drodze egzekucyi przymusową licytacyę realności Jakóba i Katarzyny Byrka pod Nr. k. 143|13 w Samborze położonej ciała tabularnego niemającej w dwóch terminach dnia 6 września 1876 r i dnia 21 września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano na których realność jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 203 złr. 50 ct. w. a. Wadyum 21 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem się niewiadomych wierzycieli którzyby po dniu 14 grudnia 1875 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego kuratora Dra Wołosińskiego i edykta uwiadamia.

Sambor dnia 27 czerwca 1876.

(3532 3—3) **Edykt.**

L 15119. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Terezyę z Cieplińskich Kotiersowa z miejsca pobytu niewiadomą i tejże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej, wnieśli pozew de praes 20 czerwca 1876 r. l. 15119 o ekstabulacyę sumy 1380 fl. m. k. z większej 6000 fl. m. k. na dobrach Kossocice, Barycz, Sobouiowice i Strzałkowice zabintabulowanej, w załatwieniu którego termin audyencyonalny do rozprawy podług przepisów o postępowaniu sądowem na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 14 lipca 1876

(3567 3—3) **Edykt.**

L. 42213. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D p. p, położony majątek kupca Lwowskiego O. T. Wincklera.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. sekretarzowi Mochnachiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwo Dr. Rogalskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 31 października 1876 roku, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa choćiażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 31 lipca 1876.

(3623 3—3) **Edykt.**

L. 24489. C. k. sąd powiatowy m. d I. S. we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Rodakowskiego, iż zmarła na dniu 3go lip. a 1874 we Lwowie Marya z Singerów Rodakowska pozostawiła spadek czysty w wartości 13399 złr. 49 ct. a. w. iż pozostawiła testament z dnia 10 lipca 1869, w którym Zygmunta Rodakowskiego wyraźnie pominęła i wykluczyła.

Celem ostrzeżenia możliwych praw p. Zygmunta Rodakowskiego ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. Dra Madejskiego, któremu równoczesną rezolucyę się doręcza p. Zygmuntowi Rodakowskiemu zaś zostawia się do woli udzielić temuż kuratorowi informacyę lub innego pełnomocnika oznajmić.

Z c. k. sądu powiat m. d. S. I.

Lwów dnia 15 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 8796. (3306 4—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się **licytacyę** przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie 1877 roku

drzewa opałowego

w przybliżeniu następującą ilość metrów sześciennych:

a) bukowego 2800,
b) brzozowego 800,
c) sosnowego 500.

Drzewo będzie dostawianem do szpitala w ilościach i w czasie przez Zarząd szpitala oznaczanych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całorocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia **16 sierpnia** r. b.

W dniu zaś następnym 17 sierpnia o godzinie 10 z rana w kancelaryi Dyrekcyi odbędzie się naprzód ustna licytacya, a następnie oferty zostaną otworzone.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Nadto szpital potrzebuje **masła** 1go gatunku 3500 kilogramów, które Zarząd zakupować będzie od zgłaszających się osób w dowolnych ilościach, jakie będą miały do zbycia.

Dyrekcya szpitala powszechnego

we Lwowie dnia 15 lipca 1876

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.